

Protokół Nr LVII/18
sesji Sejmiku Województwa Podkarpackiego
z dnia 10 lipca 2018 r.

Nadzwyczajna sesja Sejmiku Województwa Podkarpackiego odbyła się w dniu 10 lipca 2018 roku w sali audytoryjnej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego przy al. Łukasza Cieplińskiego 4 w Rzeszowie.

Sesja miała charakter nadzwyczajny i zwołana została zgodnie z art. 21 ust. 7 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 roku o samorządzie województwa na wniosek ¼ ustawowego składu Sejmiku.

Wniosek radnych o zwołanie sesji stanowi załącznik nr 1 do protokołu.

Sesja rozpoczęła się o godzinie 16.15.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Podkarpackiego – pan Jerzy Cypryś otworzył obrady sesji.

Lista zaproszonych gości stanowi załącznik nr 2 do protokołu.

Lista obecności radnych stanowi załącznik nr 3 do protokołu.

Zawiadomienie o zwołaniu sesji Sejmiku stanowi załącznik nr 4 do niniejszego protokołu.

Przewodniczący Sejmiku powitał licznie zgromadzonych parlamentarzystów, starostów, dyrektorów jednostek organizacyjnych służby zdrowia, dyrektora Podkarpackiego Oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia, przedstawicieli środowisk medycznych, związków zawodowych oraz radnych Miasta Rzeszowa i przedstawicieli radia, prasy i telewizji.

Na podstawie listy obecności Przewodniczący stwierdził, że na sali jest wymagane quorum radnych, wobec czego Sejmik może obradować i podejmować prawomocne uchwały.

Przewodniczący Sejmiku podkreślił, że sesja ma charakter nadzwyczajny i porządek obrad został ustalony przez wnioskodawcę jej zwołania. Przypomniał, że w związku z powyższym, wszelkie propozycje zmian w porządku obrad przed poddaniem ich pod głosowanie muszą uzyskać akceptację wnioskodawców zwołania sesji.

Przewodniczący Sejmiku poinformował, że na jego ręce wpłynął wniosek Klubu Radnych PiS o wprowadzenie do porządku obrad sesji projektu uchwały w sprawie przyjęcia stanowiska Sejmiku Województwa Podkarpackiego w sprawie sytuacji w podkarpackich szpitalach wojewódzkich w związku ze zwiększoną nieobecnością personelu medycznego. Wniosek ten uzyskał zgodę wnioskodawców zwołania sesji.

Zgoda wnioskodawców na rozszerzenie porządku obrad sesji stanowi załącznik nr 5 do protokołu.

Radna Teresa Kubas – Hul zwróciła się z pytaniem do Przewodniczącego Sejmiku kto jest wnioskodawcą zwołania sesji, prosiła o odczytanie wszystkich nazwisk radnych, którzy podpisali się pod wnioskiem o zwołanie sesji. Zaznaczyła, że jedynie Zarząd ma prawo wprowadzać do porządku obrad projekty uchwał w dniu sesji. Przewodniczący Sejmiku przed chwilą poinformował, iż jest to wniosek Klubu Radnych PiS, w związku z powyższym ta zmiana nie może być procedowana. Ponadto na posiedzeniu Komisji Głównej, która odbyła się dzień wcześniej o godzinie 9.00 rano Przewodniczący Sejmiku nie wspominał, że jakkolwiek projekt uchwały będzie przedmiotem obrad dzisiejszej sesji Sejmiku. Projekty uchwał składane są w terminie 14 dni przed planowaną sesją i skoro w dniu wczorajszym nie było projektu uchwały, to kiedy ten projekt wpłynął i kto jest jego wnioskodawcą.

Przewodniczący Sejmiku wyjaśnił, że Zarząd ma prawo składać projekty uchwał i stanowisk do momentu uchwalenia porządku obrad, natomiast wszystkie inne uprawnione organy tj. kluby radnych, grupa trzech radnych oraz Zarząd mają prawo składać propozycje odnośnie sesji do czasu jej rozpoczęcia. Skoro wnioskodawca złożył przed sesją materiał, który został przedłożony radnym przed jej obradami i radni mogli się z nim zapoznać, wniosek wpłynął przed rozpoczęciem sesji. Projekt uchwały aby mógł być wprowadzony wymaga przegłosowania bezwzględną większością głosów 17 za zgoda wnioskodawców. Przewodniczący Sejmiku odczytał nazwiska wnioskodawców zwołania sesji, informując iż są nimi: Jerzy Cypryś, Czesław Łączak, Anna Huk, Wojciech Zając, Jerzy Borcz, Bogdan Romaniuk, Stanisław Bartnik, Ewa Draus, Maria Kurowska, Jacek Magdoń, Stanisław Kruczek i Zbigniew Kuźniar.

Radny Wiesław Lada podkreślił, że sesja ma charakter nadzwyczajny i aby nie torpedować obrad sesji Sejmiku można wprowadzić do porządku obrad projekt stanowiska chociaż po dokonaniu analizy można stwierdzić, że niczego ono nie wnosi i będzie taki sam efekt jak w przypadku chociażby stanowiska podjętego w Mielcu odnośnie helikopterów. Zaproponował aby przyjąć projekt stanowiska do porządku obrad a ewentualne dyskusje prowadzić w tym punkcie.

Radny Sławomir Miklicz stwierdził, że zmiany porządku obrad sesji nadzwyczajnej wymagają zgody wszystkich wnioskodawców, każdy z nich powinien być zapytany czy wyraża zgodę na taką zmianę.

Przewodniczący Sejmiku poinformował, że posiada pisemną zgodę każdego z wnioskodawców. Odczytał nazwiska radnych podpisanych pod dokumentem wyrażającym na zmianę porządku obrad sesji. Poinformował, że niniejszy dokument jest do wglądu radnego.

Następnie Przewodniczący Sejmiku poddał pod głosowanie wprowadzenie do porządku obrad sesji projektu uchwały w sprawie przyjęcia stanowiska Sejmiku Województwa Podkarpackiego w sprawie sytuacji w podkarpackich szpitalach wojewódzkich w związku ze zwiększoną nieobecnością personelu medycznego.

Za wprowadzeniem projektu uchwały głosowało 23 radnych, głosów przeciw nie było, 3 radnych wstrzymało się od głosu.

Wiceprzewodniczący Sejmiku – Czesław Łączak zwrócił uwagę, że oddał głos za wprowadzeniem niniejszego projektu natomiast na tablicy pojawiło się wyświetlenie iż nie oddał głosu.

Po wprowadzeniu zmiany porządek obrad przedstawiał się następująco:

1. Otwarcie sesji.
2. Informacja nt. funkcjonowania podkarpackiej służby zdrowia.
3. Informacja o działaniach Zarządu Województwa i Wojewody Podkarpackiego podjętych w sprawie rozwiązania problemów w służbie zdrowia na Podkarpaciu.
4. Podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia stanowiska Sejmiku Województwa Podkarpackiego w sprawie sytuacji w podkarpackich szpitalach wojewódzkich w związku ze zwiększoną nieobecnością personelu medycznego.
5. Interpelacje i zapytania Radnych.
6. Wnioski i oświadczenia Radnych.
7. Zamknięcie sesji.

Następnie Przewodniczący Sejmiku przystąpił do realizacji porządku obrad LVII sesji.

Informacja nt. funkcjonowania podkarpackiej służby zdrowia.

Informacja dotycząca powyższej tematyki stanowi załącznik nr 6 do protokołu.

Marszałek Władysław Ortyl stwierdził, że radnym Prawa i Sprawiedliwości należą się podziękowania za złożenie wniosku o zwołanie sesji nadzwyczajnej. Wsparcie Sejmiku i debata w tej kwestii są niezmiernie ważne. Sesja jest potrzebna po to aby pokazać różne aspekty problemu w szerszym kontekście, nie można się jedynie koncentrować na zwolnieniach lekarskich, które miały masowy charakter i niespotykany na taką skalę w historii Podkarpacia i trzeba o tym dyskutować. Pan Marszałek zwrócił się z prośbą do Wojewody aby przedstawiła działania rządowe oraz ostatnie wydarzenia z godziny 13.00 ponieważ niewątpliwie mają one wpływ na sytuację w szpitalach wojewódzkich, osiągnane wyniki w szpitalach oraz rozwiązanie obecnej sytuacji. Zwrócił się także do członka Zarządu odpowiedzialnego za służbę zdrowia o przedstawienie działań samorządowych oraz działań z udziałem Sejmiku tj. łączenie dwóch szpitali, potężne poręczenie na 500 milionów złotych. Poinformował również, że po tych wystąpieniach on zaprezentuje przebieg negocjacji oraz sytuację para kryzysu czy hybrydowego protestu. Następnie miałyby miejsce dyskusja z wystąpieniami radnych, parlamentarzystów, zaproszonych gości i strony związkowej. Podejście i praca nad rozwiązaniem problemu musiała być samorządowo – rządowa

Wojewoda Podkarpacki – Ewa Leniart omówiła działania rządowe mające znaczenie dla funkcjonowania służby zdrowia na terenie kraju. Niezmiernie kluczową, najważniejszą i historyczną decyzją polskiego rządu jest zwiększenie nakładów na służbę zdrowia, co oznacza iż zmierza się do tego aby do 2025 roku 6% produktu krajowego brutto zostało przeznaczone na potrzeby służby zdrowia. Podjęto działania związane z dekomercjalizacją szpitali, upowszechnieniem dostępu do podstawowej opieki zdrowotnej oraz wdrożono program leki 75+. Niezwykle ważną sprawą było uporządkowanie sieci szpitali od 1 października 2017 roku, która spowodowała

ufunkcjonalnienie istniejącej sieci, również na Podkarpaciu. Dzisiaj jest 27 szpitali publicznych i niepublicznych w sieci, z czego 12 szpitali I stopnia referencyjności, 9 szpitali II stopnia referencyjności, 5 szpitali III stopnia, 2 szpitale onkologiczne, 2 szpitale pulmonologiczne i 1 szpital ogólnopolski, zaś Kliniczny Szpital Wojewódzki nr 1 w Rzeszowie funkcjonuje na trzech różnych poziomach tj. II stopnia, onkologicznego i pulmonologicznego. Celem działań rządowych było również dążenie do zwiększenia wynagrodzeń pracowników medycznych, pewnym novum w systemie ochrony zdrowia jest ustawa o minimalnych wynagrodzeniach zasadniczych pracowników medycznych. Bardzo dużą uwagę rząd przywiązuje do kształcenia kadr medycznych, przygotowano projekty, na bazie których zwiększono liczbę miejsc na studiach medycznych po to aby reagować na niekorzystną dynamikę związaną z odchodzeniem pracowników medycznych od zawodu. Celem jest również stworzenie kompleksowego systemu leczenia pacjenta. Ma temu służyć nowelizacja pakietu onkologicznego, w kardiologii oraz opieka nad kobietą w ciąży. Znowelizowano ustawę o prawach pacjenta w obszarze prawa do leczenia bólu, ustanowiono 15 programów lekowych. Dodatkowe środki w ochronie zdrowia ma zapewnić również specustwa, która daje możliwość zrealizowania projektów inwestycyjnych w podkarpackich szpitalach. Aby przedstawić skalę działań, które zasiliły możliwości inwestycyjne szpitali na Podkarpaciu należy wskazać iż w 2016 roku zostały przyznane dotacje z przeznaczeniem na realizację inwestycji i zakupów inwestycyjnych dla trzech szpitali tj. szpitala w Łańcucie, Szpitala Powiatowego w Strzyżowie oraz Podkarpackiego Szpitala Onkologicznego w Brzozowie na łączną kwotę ponad 4 milionów złotych. W 2017 roku przekazano z puli rządowej dotacje dla 11 podmiotów leczniczych na łączną sumę 15 milionów 516 tysięcy 525 złotych. W 2018 roku w rezerwie Wojewody Podkarpackiego zostały zabezpieczone środki dla sześciu podmiotów leczniczych z terenu województwa na łączną kwotę 2 milionów 622 tysięcy 73 złotych. Jeśli chodzi o kwestię związaną z absencją w szpitalach na Podkarpaciu to w Szpitalu Specjalistycznym w Mielcu wynosi ona 113 osób z personelu medycznego na 488 pielęgniarek i położnych, w Klinicznym Szpitalu Wojewódzkim nr 2 w Rzeszowie absencja dzisiaj wynosi 141 osób personelu medycznego na 1021 pielęgniarek i położnych ogółem, w Wojewódzkim Szpitalu w Tarnobrzegu – 114 nieobecnych na 405 pielęgniarek i położnych ogółem i w s.p.z.o.z Szpitalu Specjalistycznym w Stalowej Woli liczba nieobecności personelu medycznego wzrasta w porównaniu do wczoraj i wynosi 61 osób nieobecnych na 433. Rodzi się może pytanie z jakiego powodu Wojewoda podjął działanie w związku z przywołanymi absencjami. Otóż Wojewoda odpowiada za funkcjonowanie systemu państwowego ratownictwa medycznego a ma on za zadanie zapewnienie bezpieczeństwa życia i zdrowia pacjentów w sytuacjach nagłych zdarzeń. Wydarzenie z 29 czerwca br. w Szpitalu Powiatowym w Mielcu było dużym zaskoczeniem, do tego stopnia, że dyrektor szpitala podjął decyzję o zawieszeniu działalności SOR. Naznaczeni tym doświadczeniem i obawiając się wobec niepotwierdzonych informacji, że absencja może dotknąć inne szpitale na Podkarpaciu a w szczególności szpital wojewódzki nr 2, podjęła decyzję o tym aby wdrożyć szczególne działania aby nie powtórzyła się sytuacja z Mielca. W sytuacji nadzwyczajnej powinno być zapewnione poczucie bezpieczeństwa mieszkańców, trafna okazała się decyzja z 2016 roku o utworzeniu drugiego SOR w Rzeszowie w szpitalu MSW. Obecnie praca SOR-u w Klinicznym Szpitalu Wojewódzkim nr 2 wygląda tak, że zostało tam skierowanych 12 osób, Szpital Wojewódzki nr 1 przyjął 14 osób w ostatniej dobie, Szpital Miejski – 11 osób, Szpital

MSWiA – 7 osób. W związku z zamknięciem SOR w Mielcu nie trafił do niego żaden pacjent, w Tarnobrzegu - 10 pacjentów, w Kolbuszowej – 11 pacjentów, w Nowej Dębie – 3, w Stalowej Woli – 13. Pani Wojewoda poinformowała, że zwróciła się do Oddziału NFZ w Rzeszowie o zapewnienie prawidłowej pracy poz, nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej na terenie całego województwa. Zespoły Ratownictwa Medycznego na terenie województwa działają prawidłowo, zdarzają się przypadki odmowy przyjmowania pacjentów przywożonych do szpitali do szpitali ale Wojewódzki Koordynator Ratownictwa Medycznego rozwiązuje te sytuacje na bieżąco. Szpitale przedkładają mu 2 razy dziennie informacje o stanie wolnych łóżek a SOR-y i Izby Przyjęć szpitali nie mogą odmawiać przyjęcia pacjenta w stanie nagłego zagrożenia zdrowia. Pani Wojewoda zaznaczyła, że istotną kwestią są działania rządowe służące poprawie warunków pracy pielęgniarek i ewolucji systemu opieki zdrowotnej i są one realizowane przez rząd na bieżąco - fakt podpisana w dniu 9 lipca br. porozumienia przez Ministra Zdrowia z przedstawicielami samorządów pielęgniarek i położnych oraz ogólnopolską reprezentacją związków zawodowych. Porozumienie dotyczy: włączenia dotychczasowych dodatków do wynagrodzenia zasadniczego, wprowadzenia rozporządzenia dotyczącego norm zatrudnienia pielęgniarek i położnych od 1 stycznia 2019 roku, porady pielęgniarskiej jako świadczenia gwarantowanego finansowanego przez NFZ, zagwarantowania 6 dniowego płatnego urlopu szkoleniowego od stycznia 2019 roku, nowelizacji rozporządzenia w sprawie sposobu przeprowadzenia konkursów na stanowiska kierownicze w podmiotach leczniczych oraz innych działań mających na celu poprawę warunków pracy pielęgniarek i położnych. Podkreślenia wymaga fakt, że strony porozumienia zobowiązały się do wspólnej pracy nad dokumentem utworzonym u schyłku ubiegłego roku tj. strategia na rzecz rozwoju pielęgniarstwa i położnictwa w Polsce celem dostosowania do bieżących potrzeb środowiska i wypracowania jego finalnej wersji do dnia 31 grudnia 2018 roku. Pani Wojewoda podziękowała wszystkim, którzy w tej trudnej sytuacji stanęli na wysokości i pomogli zgodnie z misją zapewnić bezpieczeństwo mieszkańcom.

Członek Zarządu Województwa – Stanisław Kruczek przedstawił prezentację na temat aktualnej sytuacji w podmiotach leczniczych.

Powyższa prezentacja stanowi załącznik nr 7 do protokołu.

Omówił kolejno działania Zarządu Województwa podejmowane w celu naprawy systemu ochrony zdrowia oraz przytoczył dane historyczne odnośnie niewypłaconych nadwykonań, liczby leczonych pacjentów, wyników finansowych w latach 2010 – 2017 oraz restrukturyzacji zadłużenia.

Pan Marszałek podkreślił, że po ciężkiej pracy personelu w szpitalach, dyrektorów szpitali, Samorządu Województwa, szpitale uzyskały stabilność finansową. Zarząd stał zawsze na stanowisku iż są możliwe podwyżki w służbie zdrowia ale muszą być one wyliczone bardzo precyzyjnie aby po raz drugi nie doszło do przeżywania tak trudnej sytuacji. Wzrost nakładów na służbę zdrowia spowoduje, że strona przychodowa w szpitalach będzie dużo większa. Regulacje z dzisiejszego porozumienia wyczerpują część, która jest w sporze zbiorowym

Marszałek Władysław Ortyl poinformował, że przekaze kilka słów na temat sporu zbiorowego w Klinicznym Szpitalu Wojewódzkim nr 2 w Rzeszowie. Są sugestie, iż ten spór zbiorowy miał wpływ na to co działo się z hybrydowym protestem i tak jest ale nie miał on znaczenia kluczowego ponieważ ten typ protestu by zastosowany w województwach: lubelskim, świętokrzyskim i innych. W proteście tym uczestniczył również Szpital w Tarnobrzegu, gdzie spór zbiorowy był w trakcie, w Mielcu spór był również na innym etapie. Szpital w Tarnobrzegu rozpoczął spór zbiorowy w dniu 29 czerwca, w dniu 9 lipca sporządzono protokół rozbieżności, trwa faza oczekiwania na mediatora, w Szpitalu Wojewódzkim nr 2 w Rzeszowie spór zbiorowy został rozpoczęty w dniu 23 marca 2018 roku, odbyły się rokowania w dwóch fazach w kwietniu i czerwcu, sporządzono protokół rozbieżności w dniu 8 czerwca i związki zawodowe wystąpiły o wyznaczenie mediatora do Ministra Pracy i Polityki Społecznej i w dniu 27 czerwca został wyznaczony mediator. Po trójstronnym porozumieniu wyznaczono termin mediacji na dzień 12 lipca. Rokowania i prowadzenie sporu zbiorowego były rzeczą trudną i wywołały wiele emocji. Spór musi być toczony zgodnie z ustalonymi ustawowo regulacjami, musi być możliwość spotkań i rozmów, po podpisaniu protokołu rozbieżności można przejść do fazy związanej z mediacją. W trakcie sporu miała miejsce pikietą pracowników Szpitala Wojewódzkiego nr 2 oraz przeprowadzono referendum, które jego zdaniem było przedwczesne. Jeśli chodzi o pikietę to miała ona charakter legalny, została zalegalizowana przez Prezydenta Miasta Rzeszowa. Marszałek potwierdził, że w trakcie prowadzenia sporu Zarząd deklarował, iż jest gotowy na rozwiązania płacowe ale nie informował jakie będą one miały charakter, należy pamiętać o tym, że toczyły się mediacje i rozmowy na poziomie kraju i wszystko to musi ze sobą współgrać i być zakończone pełnym efektem, stąd być może niecierpliwość związków była podyktowana tym, że chciały szybciej zakończyć niż negocjacje na poziomie kraju. Dzisiaj wiadomo z jakim poziomem satysfakcji zawarto porozumienie i wydaje się iż czwartkowe mediacje dobrze rokują i zakończą się szybko. Pan Marszałek podkreślił, że mówiąc o nadmiernej absencji chorobowej należy przypomnieć, że w jednostkach służby zdrowia podległych Samorządowi Województwa zatrudnionych jest 7,5 tysiąca pracowników i jest to liczba, która ma znaczący wpływ na sytuację w ochronie zdrowia i na dobro pacjentów. Kluczowe znaczenie w tym systemie ma Kliniczny Szpital Wojewódzki nr 2 w Rzeszowie, posiada on największe znaczenie w regionie jako szpital specjalistyczny, ma wyspecjalizowane procedury i sprzęt. Wszystkie działania jako podjęto w związku ze zwiększoną absencją pracowników były koordynowane służbami Wojewody ponieważ taki jest obowiązek. Zarząd pierwszy raz spotkał się z taką sytuacją, więc niektóre reakcje być może były spóźnione i nieporadne ale ostatecznie należy stwierdzić iż nie wkradł się w to chaos. Transport sanitarny został postawiony w stan pełnej gotowości aby przewozić pacjentów do innych szpitali, zorganizowano personel zastępczy do pracy w komórkach organizacyjnych, które wymagały największych potrzeb, chociaż nie wszędzie się to udawało, wypisano maksymalną liczbę pacjentów, przygotowano się do ewentualnego łączenia oddziałów, pacjentów wypisywano ze szpitala szybciej niż wynikałoby to z normalnego procesu leczenia ale tak aby nie zagrażałoby to zdrowiu i życiu pacjentów, wstrzymano przyjęcia planowe, szpitale pracują w systemie ostro dyżurowym, zwiększono obsadę w służbach transportowych, co było bardzo potrzebne, cyklicznie odbywały się spotkania z dyrektorami szpitali, codziennie były przekazywane raporty: jeden rano a drugi wieczorem, była

uruchamiana maksymalna liczba łóżek w szpitalach, w tym na korytarzach, zgłaszano zapotrzebowanie na personel do innych szpitali wojewódzkich. Pan Marszałek podał przykład kilku miejsc, z których uzyskano dodatkowy personel: ze Szpitala Wojewódzkiego w Przemyślu – 4 ratowników medycznych, z Wojewódzkiego Zespołu Specjalistycznego w Rzeszowie – 2 pielęgniarki i 2 techników RTG, z Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Rzeszowie – 15 ratowników medycznych, z Wojewódzkiego Szpitala Psychiatrycznego w Żurawicy – 4 pielęgniarki, z Podkarpackiego Szpitala Wojewódzkiego w Krośnie – 3 pielęgniarki i 1 fizjoterapeuta, były również indywidualne zgłoszenia osób, które chciały w tym momencie pracować i za to należą się podziękowania. Cały ten personel trafiał na oddziały, gdzie była krytyczna sytuacja i spotkał się z nieprzychylnym przyjęciem ze strony niektórych pracowników Szpitala Wojewódzkiego nr 2. Była to presja psychiczna i dotyczyło to nawet jednego z konsultantów, którego zachowanie było wysoce nieetyczne. Wystąpiono również do państwowych wyższych szkół zawodowych z ofertami pracy, proszono o zwiększenie przyjęć pacjentów przez inne szpitale w subregionie rzeszowskim i tarnobrzeskim – północnej części województwa, zwrócono się do NFZ o możliwość zwiększenia finansowania dla szpitali, które podjęły kwestie wygospodarowania dodatkowych miejsc i dodatkowych świadczeń. Procesy inwestycyjne w szpitalach objętych kryzysem odbywały się normalnym trybem, chociaż sprawą zainteresował się Bank Gospodarstwa Krajowego oraz ZUS i inne instytucje. Zarząd dwukrotnie wydawał oświadczenia, w których pokazywał jakie zamierza podejmować działania. Pan Marszałek poinformował, że on osobiście zgłosił swoją gotowość do uczestniczenia w mediacji, tak aby po zawarciu porozumienia przekazać jego zapisy do wdrożenia dyrektorowi szpitala. Zarząd zgłosił ponadto propozycję aby te zapisy rozciągnąć na wszystkie szpitale wojewódzkie. Propozycje podwyżek będą kwotowe i dotrą one również do szpitali w Krośnie, Tarnobrzegu i Przemyślu i innych jednostek podległych Samorządowi Województwa. Zostało to dobrze przyjęte przez związku zawodowe i będzie uzupełnieniem zapisów protokołu, który podpisał z nimi Minister. Pan Marszałek poinformował, że odnośnie zaistniałej sytuacji zostanie przygotowany przez Zarząd Województwa raport, który będzie przekazany do Wojewody i ministerstwa, ponieważ powinny być wyciągnięte wnioski z podejmowanych działań i zaproponowana korekta działań na przyszłość. Pan Marszałek podziękował wszystkim, którzy okazali pomoc, w tym wolontariuszom, którzy zgłaszali gotowość i nie zabrakło wśród nich odruchów serca. Podziękowania należą się również Wojewodzie. Zaznaczył, że praktycznie problemy były rozwiązywane na miejscu ponieważ ministerstwo było zajęte mediacjami na poziomie krajowym. O sytuacji był poinformowany Premier i Prezydent RP. Podziękowania należą się również starostom oraz dyrektorom szpitali.

Przewodniczący Sejmiku zwrócił uwagę, że wystąpienie Marszałka odniosło się do informacji o działaniach Zarządu Województwa w związku z sytuacją w podkarpackiej służbie zdrowia i dlatego proponuje przejście do kolejnego punktu porządku obrad i zabranie głosu przez Wojewodę Podkarpackiego oraz ewentualne uzupełnienie wypowiedzi przez Marszałka Województwa a następnie dyskusję.

Informacja o działaniach Zarządu Województwa i Wojewody Podkarpackiego podjętych w sprawie rozwiązania problemów w służbie zdrowia na Podkarpaciu.

Informacja o bieżącej sytuacji w placówkach wojewódzkich służby zdrowia oraz o podjętych działaniach stanowi załącznik nr 8 do protokołu.

Wojewoda Podkarpacki – Ewa Leniart podkreśliła, że ostatnia sytuacja w podkarpackiej służbie zdrowia miała wymiar niecodzienny i do tej pory na taką skalę nie było takiej w Polsce. W związku z jej zaistnieniem podjęto szereg niestandardowych działań, które umożliwiły koordynację całego systemu. Pani Wojewoda skrótowo przedstawiła chronologię działań. Poinformowała, że w dniu 29 czerwca o godzinie 8.00 rano została powiadomiona przez Wojewódzkie Centrum Zarządzania Kryzysowego o tym, iż otrzymało ono informację od Powiatowego Szpitala w Mielcu o znacznej absencji chorobowej personelu medycznego. W następstwie tego poprosiła o udanie się na miejsce do Szpitala Powiatowego w Mielcu Zastępcy dyrektora Wydziału Polityki Społecznej ds. służby zdrowia oraz Wicewojewodę Lucynę Podhalicz. Wspólnie z dyrektorem szpitala podjęły one działania zmierzające do tego aby w tej sytuacji zapewnić w miarę sprawne funkcjonowanie. Pod koniec dnia otrzymała informację o tym, że dyrektor nie mogąc zapewnić ciągłości pracy Szpitalnego Oddziału Ratunkowego przegrupował siły personalne kosztem Oddziału Dermatologicznego zdecydował o tym, że SOR i Oddział Dermatologii zostaną zamknięte. W tym samym dniu o 15.30 odbyło się spotkanie z dyrektorami szpitali z Rzeszowa ponieważ miała informacje iż podobna sytuacja powtórzy się w tym mieście. Pierwsze wskazanie było, że wysoka absencja dotknie w bliżej nieoznaczonym dniu Szpital Wojewódzki nr 2. W związku z tym udzieliła szczegółowego instruktażu w oparciu o doświadczenia mieleckie, m.in. o obowiązku informowania 2 razy na dobę o godzinach 9.00 i 19.00 Wojewódzkiego Centrum Zarządzania Kryzysowego o ilości wolnych łóżek na poszczególnych oddziałach i absencji personelu medycznego. Zaaapelowała o to aby nie doszło do zamknięcia oddziałów, jak miało to miejsce w Mielcu. W poniedziałek rano otrzymała informacje, że absencja chorobowa utrzymuje się w Mielcu oraz dotknęła Szpital Wojewódzki nr 2 w Rzeszowie. We wtorek w godzinach przedpołudniowych wspólnie z Marszałkiem Województwa odbyła się konferencja prasowa i poinformowano opinię publiczną o zaistniałej sytuacji. Zwrócili się również z apelem aby w imię odpowiedzialności za stan zdrowia pacjentów powrócić do wykonywania obowiązków i nie nasilać stanu nieobecności. We wtorek pojawiła się również informacja, że wysoka absencja dotknęła także Szpital Wojewódzki w Tarnobrzegu, który przestał działać. Dyrektor szpitala podjął decyzję, że częściowo wypisał pacjentów, rozlokował w innych szpitalach północnej części województwa. Pani Wojewoda poinformowała, że w konsultacji z ministrem Zdrowia zdecydowała o możliwości podjęcia rozmów z właścicielami podmiotów niepublicznych aby w sytuacji rozprzestrzeniania się absencji chorobowej personelu medycznego do udzielania pomocy w zakresie nieobjętym kontraktacją NFZ, za zgodą włączone zostały podmioty. Asklepios, Szpital Świętej Rodziny w Rudnej, Luxmed zadeklarowały pełne wsparcie medyczne w zakresie, który odpowiadał ich potencjałowi. Następnego dnia zaczęto korzystać z ich pomocy. Swoje możliwości przyjmowania zwiększył również Szpital MSWiA, gdzie dostawiano łóżka. Obawiając się, że absencja może dotknąć inne szpitale zaprosiła dyrektorów szpitali powiatowych, który przedstawiła wcześniej opracowany instruktaż i zaapelowała o

solidarne współdziałanie w sytuacji kryzysowej i nieodmawianie sobie nawzajem wsparcia. W piątek w ograniczonym zakresie została przywrócona sprawność Szpitala Wojewódzkiego nr 2, co spowodowało iż było możliwe zapewnienie opieki zdrowotnej w Rzeszowie na wystarczającym poziomie. W poniedziałek podjęto działania mające na celu dokonanie korekty budżetów jednostek, które świadczyły w ograniczonym zakresie usługi aby zapewnić finansowanie dla tych podmiotów, które włączyły się do pomocy. Taką możliwość daje art. 19 ustawy o działalności leczniczej. Stosowny wniosek w tej sprawie został skierowany na ręce dyrektora NFZ, do wiadomości Prezesa NFZ i Ministra Zdrowia. Pani Wojewoda podziękowała wszystkim, którzy włączyli się w usuwanie sytuacji, która nastąpiła, dyrektorom szpitali oraz pracownikom służby medycznej, którzy w tych trudnych dniach nie odeszli od łóżek pacjentów. Podkreśliła, że zasady rozwiązywania konfliktów i sporów zbiorowych regulują właściwe przepisy i spory te powinny być prowadzone zgodnie z nimi.

Przewodniczący Sejmiku zaproponował dyskusję, prosząc o podnoszenie ręki przez zebranych aby pracownicy Kancelarii sejmiku mogli odnotować kolejność zgłoszeń.

Radna Lidia Błądek stwierdziła, że zgodnie z Regulaminem sejmiku najpierw powinny mieć miejsce wystąpienia klubowe.

Poseł na Sejm RP – Wojciech Buczak stwierdził, że jest przekonany iż protest jest możliwy do rozstrzygnięcia ale nie wie czy tak się stanie, będzie to możliwe jeśli nie brakuje dobrej woli zaangażowanych w konflikt. Poinformował, że jako związkowiec uczestniczył w różnych dramatycznych protestach i jednym z nich (były to protesty o coś a nie przeciw komuś) był protest, podczas którego spędzali Wigilię i święta na WSK, które było zagrożone totalną upadłością i utratą wielu miejsc pracy. Dramatyczne rozmowy trwające 18 godzin bez przerwy doprowadziły do pozytywnych rozwiązań i dzisiaj firma jest w dobrej formie ale stało się tak ponieważ wszyscy mieli dobrą wolę. Pan Poseł wyraził opinię, że tym przypadku też tak może być ale niekoniecznie tak się stanie ponieważ wiele wskazuje na to, że niektórzy nie mają dobrej woli. Pan Poseł podziękował tym, którzy jak zaznaczył zdobyli się na prawdziwą solidarność i wbrew temu co spotykało ich ze strony innych współpracowników zdecydowali się służyć zgodnie z powołaniem. Udało się uniknąć wywożenia chorych do innych szpitali. Podziękowania należą się również pracownikom i właścicielom prywatnej służby zdrowia, która wielokrotnie była krytykowana przez polityków PiS. Prywatne placówki służby zdrowia w Rzeszowie stanęły na wysokości zadania i zachowali się jak trzeba. Pan Poseł stwierdził, że wiadomo iż problem jest i proponuje aby szukać odpowiedzi na pytanie co zrobić aby sytuacji takiej sytuacji już nie było. Pojawia się pytanie dlaczego tak się stało iż nie skorzystano z bardzo dobrego narzędzia jakim jest Rada Dialogu Społecznego. Takie konflikty można rozwiązywać w takim gremium a skorzystanie z tego podmiotu pomogłoby w rozwiązaniu problemu. Należy zdać się na mediatora, który często znajduje rozwiązanie ale potrzebna jest dobra wola skonfliktowanych stron, o co apeluje.

Pan Dariusz Bożek – Przewodniczący Rady Miasta Tarnobrzega poinformował, że wyraża opinię mieszkańców Tarnobrzega. Zaznaczył, że samorząd tarnobrzęski zawsze wspierał szpital i będzie to czynił nadal. Obecna sytuacja zdecydowanie napawa wielkim niepokojem ponieważ szpital stoi, wstrzymane są przyjęcia pacjentów,

grupa pielęgniarek upomina się o swój byt i byt swoich rodzin i nie chodzi tylko o pieniądze ponieważ pielęgniarki walczą również o standardy czyli o to, na czym zależy wszystkim. Przewodniczący Rady Miasta Tarnobrzega podkreślił, że leży mu na sercu dobro pacjentów ale też pielęgniarek, których praca powinna być doceniona. Pan Poseł mówił o Solidarności i kiedyś w 1989 roku kiedy ją zakładano faktycznie oznaczała ona solidarność - czyli ci, którzy byli w gorszej sytuacji mogli liczyć na solidarność tych, którzy byli w lepszej a dzisiaj można odnieść wrażenie iż wzajemnie o niej zapomniano. Zwrócił się o pomoc w rozwiązaniu problemu. W tym konflikcie nie będzie zwycięzcy. Deklarował wsparcie wszelkich działań mających na celu rozwiązanie problemu. Podkreślił, że zależy mu dobru zwykłego człowieka i nie wie na ile prawdą jest, że pewne działania policyjno-prokuratorskie zostały skierowane wobec bezbronnych kobiet i jeśli tak jest to to jemu Dariuszowi Bożkowi jest wstyd.

Poseł na Sejm RP – Joanna Frydrych poinformowała, że poruszy dwie kwestie. Pani Poseł stwierdziła, że Marszałek jako organ założycielski kilkunastu podmiotów leczniczych na terenie województwa współodpowiedzialny za należyte świadczenie opieki zdrowotnej powinien zdawać sobie sprawę z sytuacji kadrowej personelu pielęgniarskiego i jego pracy wykraczającej poza normy i standardy wymagane do prawidłowej i bezpiecznej opieki nad pacjentem. Mimo takiego stanu rzeczy nie zdarzyło się aby jakkolwiek pielęgniarka zgłosiła zawiadomienie do prokuratury przeciwko ministrowi, dyrektorowi szpitala o narażenie zdrowia i życia pacjentów ,choć na Marszałku jako organie właścicielskim zoz-ów spoczywa obowiązek właściwe, bezpiecznej i nie zagrażającej pacjentowi organizacji służby zdrowia. To nie pielęgniarka ma za to odpowiadać i nie pielęgniarkę ma za to ścigać prokurator, tymczasem prokuratura wszczęła postępowania w kwestii zbadania sprawy odnośnie zwolnień lekarskich wystawianych dla pielęgniarek. Jest to działanie mające na celu zastraszenie pracownika, które jednoznacznie kojarzy się z działaniami państwa policyjnego. Pani Poseł zwróciła się do Marszałka aby rozwiązywał konflikty ale nie takimi metodami. Pytała jak Marszałek odnosi się do takich działań i co może odpowiedzieć pielęgniarkom walczącym o swoje prawa i ściganym przez prokuratora. Nie tak dawno od pani Premier Beaty Szydło usłyszeli, że dodatkowe pensje dla ministrów po prostu im się należały, 160 milionów złotych zostało przekazane na fundację Ojca Rydzyka, 9 milionów złotych dla fundacji Sakiewicza, związanej z PiS, 500 milionów złotych przekazano na Damę z Łasiczką – a co z pielęgniarkami? Pani Poseł zwróciła się do Marszałka aby nie zasłaniał się formułą, że kierownik s.p.z.oz. jest samodzielny i niezależny i jasno przedstawił swoje stanowisko w tej sprawie oraz poddał propozycje rozwiązania konfliktu. Pani Poseł poruszyła również kolejną kwestię informując, że w dniu 5 lipca miało miejsce głosowanie w Sejmie w sprawie ustawy, która miała zażegnać konflikt a wynikało to z porozumienia zawartego z lekarzami rezydentami, tym głosowaniem porozumienie zostało zerwane. Wskazuje to na to, że kolejne grupy zawodowe służby zdrowia – tym razem lekarze, mogą przystąpić do protestu. Pani Poseł pytała jaki plan działania ma Marszałek jeśli lekarze odejdą od łóżek.

Poseł na Sejm RP – Krystyna Skowrońska przypomniała, że na jednej z poprzednich sesji jeden z radnych zwrócił jej uwagę iż nie ma legitymacji aby wypowiadać się na sesji w sprawach województwa ale ona chce zwrócić uwagę, że ma taką legitymację. Stwierdziła, że dopiero w 2009 roku udało się wyrównać środki,

które otrzymuje Podkarpacie, przez 8 lat rządów PO i PSL zabiegano o jednakowe finansowanie. Algorytm dzielenia – jednakowo dla wszystkich mieszkańców Podkarpacia, tak jak dla mieszkańców w Polsce to była generalna zasada. Jeśli chodzi o obecną sytuację to jest to skandal i cyniczna gra ze strony Samorządu Województwa aby iść do prokuratury w momencie kiedy pielęgniarki przynoszą zwolnienia lekarskie. Pani Poseł poinformowała, że była na kilku sesjach i przysłuchiwała się obradom, sytuacja w podkarpackiej służbie zdrowia zmieniła się i nie na lepiej, jak mówił Marszałek Kruczek ale na gorzej bo z 250 milionów złotych długu jest 600. Jest problem i Samorząd Województwa sobie z nim nie poradził. Pani Poseł poinformowała, że w dniu 3 lipca 2018 roku pytała Wiceministra Zdrowia na posiedzeniu komisji w Sejmie odnośnie konfliktu podkarpackiego i nie uzyskała odpowiedzi, zatem służby Ministra Zdrowia i służby podległe Samorządowi Województwa narażały pacjentów na ryzyko niezaopatrzenia ich w sytuacji nagłej i dobitnym przykładem na to jest sprawa SOR-u w Mielcu. Dzisiaj są podziękowania dla prywatnych podmiotów służby zdrowia a przecież rządzący teraz mówili nie dla niepublicznej ochrony zdrowia a panaceum miała być sieć szpitali. Faktycznie trochę pieniędzy wpłynęło do szpitali ale problem dotyczący zatrudnienia i wynagrodzeń pomimo podpisanego porozumienia z tzw. podwyżkami dla pielęgniarek nie był rozwiązywany. W przypadku kiedy zwiększana jest minimalna płaca nie można pomijać personelu ochrony zdrowia, pielęgniarek i ratowników medycznych, o których ona się upominała ponieważ nie pamiętano o nich. W 2016 chcieli aby dać 100 milionów złotych podwyżki dla ratowników i nie było dla nich pieniędzy. Odpowiedzialność za dobrą restrukturyzację, podwyżki dla pielęgniarek, ratowników medycznych, laborantów powinno się podjąć. Dużo mówi się o rozmowach ale gdyby one były to nie było obecnej sytuacji. Nie można zmarnować pakietu onkologicznego, dorobku zwiększenia wykształcenia pracowników ochrony zdrowia. Samorząd Województwa powinien zaapelować w temacie niskiej liczby pielęgniarek, za chwilę będzie za mało lekarzy a to przecież PiS zmniejszył liczbę rezydentur więc lekarze nie mają się gdzie szkolić. W ciągu ostatnich 5 lat długi w szpitalach podległych Samorządowi Województwa wzrosły dwukrotnie i za to Zarząd ponosi odpowiedzialność. Jeden z samorządowców przed wyborami samorządowymi obiecywał pielęgniarkom podwyżki ale po wyborach, kiedy mógł to zrobić nie uczynił tego. Pani Poseł odniosła się do projektu uchwały stwierdzając, że nadaje się on do kosza ponieważ jest przegadany, powinny być pilne działania ze strony rządu mówiące o nakładach. Zarząd mówi o dodatkowych nakładach na służbę zdrowia ale na razie tego nie widać. Rezydenci byli doskonałym obrazem, że kiedy strajkowali, poczyniono obietnice a później im nic nie dano a tak nie może być. Stwierdziła, że rozumie Posła Buczaka iż chce on konsensusu ale powinien zaapelować do swojego rządu i Zarządu Województwa aby ta sytuacja się poprawiła a pacjenci nie mieli kłopotów z dostępnością do służby zdrowia.

Członek Zarządu Województwa – Stanisław Kruczek poinformował, że chce sprostować ewidentne kłamstwo na temat zadłużenia podkarpackich szpitali, łączne zadłużenie szpitali wojewódzkich wynosi 357 milionów złotych po restrukturyzacji. Podał dokładne zadłużenie poszczególnych szpitali: Kliniczny Szpital Wojewódzki nr 1- 72 miliony złotych, Kliniczny Szpital Wojewódzki nr 2- 137 milionów złotych, Wojewódzki Szpital w Przemyślu – 69 milionów złotych, Wojewódzki Szpital w Krośnie – 43 miliony złotych, Szpital w Tarnobrzegu – 36 milionów 800 tysięcy złotych. Szpitale

w Rzeszowie i w Przemyślu nie posiadają zobowiązań wymagalnych, zostały one spłacone. Pan Marszałek stwierdził, że nie chciał na posiedzeniu Sejmiku uprawiania polityki, natomiast wystąpienia Pani Poseł Frydrych a następnie Poseł Skowrońskiej spowodowały, że wejście w wielką warszawską politykę i dyskusję o niczym. Szpitale w Polsce biorą przykład z Podkarpacia ponieważ trzeba się rozliczyć się ze smutną historią po wieloletnich rządach poprzedniej koalicji, gdzie szpitale były skazane na likwidację, podobnie jak wiele przedsiębiorstw w Polsce zlikwidowano poprzez upadłość. Zwrócił się z prośbą aby nie żerować. Prosił aby nie żerować na związkach zawodowych i ludziach, którzy mogą mieć w tej chwili lepsze zarobki. Ani razu Zarząd nie wysłał w przestrzeń publiczną informacji o tym, że nie będzie podwyżek tylko muszą one zostać wydzielone sprawiedliwie. Jedynie w zbilansowanej placówce, która nie jest zagrożona bankructwem jest możliwość podwyżek wynagrodzeń i będzie to czynione tylko czas jest zbyt krótki.

Marszałek Władysław Ortyl zwrócił się do Poseł Skowrońskiej, że nie ma zobowiązań wymagalnych i powinna wiedzieć iż jest to główne i podstawowe kryterium oceny finansowej, które biorą pod uwagę banki. Potwierdził, że ma duże doświadczenie z rozwiązywaniem sporów, ma kontakty ze środowiskiem pielęgniarskim więc ma wrażliwość w tym temacie. Spór przybrał formułę hybrydowych absencji ponieważ w tzw. zembalowym jest napisane wprost, że kiedy pielęgniarki będą strajkować to porozumienie to może zostać wypowiedziane, w związku z tym znaleziono złą formę, chciano się ustrzec przed tym aby nie dać ministrowi do ręki argumentów. Pytanie jest takie – co można było zrobić jeszcze gorszego?. Mediacja i rozmowa powinna mieć w tym momencie miejsce. Jeśli chodzi o zarzuty, że zgłoszono do prokuratury to sytuacja jest taka, że nie można unikać obowiązków wynikających z funkcji i jej ciężaru. Pan Marszałek prosił aby nie namawiać do łamania prawa, stwierdził - jak można z trybuny Sejmiku poddawać takie propozycje. Stwierdził ponadto, że debata została sprowadzona na tory polityczne więc trzeba przypomnieć Chlebowskiego, grupy hazardowe, rządy ministra Arłukowicza, premier Kopacz. Pan Marszałek stwierdził również, że należy skończyć z polityką i z racji sprawowania funkcji Marszałka Województwa Podkarpackiego musiało być z jego strony ad vocem, nie może nie reagować kiedy są ataki polityczne. Jeśli chodzi o stwierdzenie odnośnie cynicznej gry Zarządu to jest to bezczelna wypowiedź ponieważ nikt nie igrał ze zdrowiem pacjentów. Zarząd obawiał się tej trudnej sytuacji ale nie stało się nic złego, system okazał się wydolny. Zarząd nauczył się radzić sobie z kryzysem w celu uspokojenia społeczeństwa i przede wszystkim nie było paniki wśród pacjentów, którzy stali w kolejce i nie szukali winnych. Marszałek wskazał, że dzisiaj chcieli omówić sprawę i wyciągnąć wnioski by móc naprawiać system i zakończyć mediacje. Wspomniał o spotkaniu z Konwentem Starostów gdzie były rozsądne głosy, tych którzy wiedzą co to znaczy bezpieczeństwo pacjentów, mieszkańców. Spotkanie odbyło się w duchu solidarności, że wszyscy mamy problem i szpitale powiatowe gdzie są nadmierne zwolnienia oraz inne szpitale, które przyjmują nadmiar pacjentów, nie pytają czy będą mieć zapłacone. Podziękował w tym miejscu również placówkom niepublicznym za pomoc, za okazaną solidarność na rzecz pacjenta. Podmioty te zadziałały bardzo dobrze za to należy im się pochwała i podziękowania. Pokazana została prawdziwa solidarność na rzecz pacjenta a dzisiaj próbuje się to szufladkować.

Pan Robert Bugaj Dyrektor Podkarpackiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ w Rzeszowie - zaprzeczył przekazywanym, w dniu dzisiejszym informacjom, że finansowanie szpitali w poprzedniej kadencji było lepsze, że tych środków było więcej. Takiego finansowania szpitali jak ma to miejsce dzisiaj nie było jeszcze nigdy. Dodał, że wzrost nakładów na leczenie w 2018 r. sięga 200 mln zł. Budżet NFZ rośnie z roku na rok z tym, że ten wzrost w latach 2007 - 2015 był dość słaby. Było to rzędu 2,3 % max 4 w ciągu roku. Aktualnie wzrost nakładów sięga ponad 6 %. Prognoza na następny rok jest podobna. To efekt wzrostu gospodarczego, niskiego bezrobocia a tym, samym kwota składek napływających do NFZ jest bardzo duża. Oprócz tego że rosną nakłady na leczenie szpitalne to również na inne rodzaje świadczeń, ostatnio to kwota 50 mln zł na rehabilitację osób niepełnosprawnych, wyroby medyczne, skrócenie kolejek do operacji zaćmy. Na dużym obszarze województwa kolejki na tego typu operacje zostały praktycznie zlikwidowane (przykładem są: Rzeszów, Przemyśl, Lubaczów, w Krośnie kolejka uległa skróceniu z 3 lat do niecałego roku). Zwiększenie nakładów na diagnostykę spowodowało skrócenie kolejek do badania na tomografie. Są większe ułatwienia dla pacjenta onkologicznego. Bezpośrednio do pielęgniarek płyną środki finansowe. Jest to efekt realizacji porozumienia ministra Zembali. Te kwoty z roku na rok rosną o ok. 70 mln. Zł. W tym roku będzie to wydzielona kwota prawie 300 mln zł. na podwyżki dla pielęgniarek. Od lipca ubiegłego roku dla ratowników medycznych realizowana jest podwyżka na poziomie 400 zł. a od stycznia 2018 r. jest to kwota 800 zł. Jest wyraźny wzrost wynagrodzeń personelu medycznego. Pewnie jest on jeszcze niewystarczający. Z uwagi na to że sytuacja się poprawia, budżety szpitali rosną a jednocześnie rosną również roszczenia pracowników. W ocenie dyrektora jest to normalny mechanizm ekonomiczny.

Radny Jacek Kotula – odnosząc się do wypowiedzi pani poseł w kwestii liczby pielęgniarek i ich zarobków w ocenie radnego za taki stan rzeczy odpowiada m.in. minister Bartosz Arłukowicz. Wprowadził on bowiem od 1 kwietnia 2014 r. rozporządzenie, które dawało dowolność dyrektorom szpitali ustalania minimalnych norm zatrudnienia pielęgniarek w swoich placówkach. Efekt był taki, że liczba etatów mogła zostać legalnie zmniejszona. Mieszkańcy Podkarpacia tego nie zapomnieli, co nie stoi na przeszkodzie by trzech przedstawicieli PO mówiło cały czas że myśmy zadłużyli szpitale. Przez wiele lat na jednakowym poziomie była kwota wyceniania punktu procedury szpitalnej. Wzrost płac to 51 %. Wzrosły koszty, za nadwykonania zapłacono 72 mln zł. Kiedy PiS doszedł do władzy to szpitale miały ogromne długi, były zadłużane w parabankach. Poprzednicy o tym zapomnieli a nie należy iść tą drogą i PO należy cyt. „kopnąć”.

Radny Sławomir Miklicz – na wstępie poprosił o wypis dosłowny z ostatniej wypowiedzi radnego Jacka Kotuli celem podjęcia odpowiednich kroków gdyż w ocenie radnego takiego chamstwa na sesji Sejmiku Województwa Podkarpackiego to jeszcze nie było. Dalej radny zwrócił się do Marszałka ze słowami iż miał przyjemność być radnym kiedy wcześniej również był Marszałek z PiS. A obecny Marszałek w opinii radnego jest wyłącznie funkcjonariuszem partyjnym. Wspomniał tutaj Marszałka Cholewińskiego, który prezentował wysoką kulturę wypowiedzi, szanował gości, miał szacunek dla wszystkich na tej sali. Wyraził ubolewanie z tego powodu. Odwołując się do wypowiedzi Stanisława Kruczka na temat wyników finansowych, poruszył temat nakładów finansowych na służbę zdrowia z budżetu Województwa Podkarpackiego,

stwierdzając, że te nakłady finansów zmalały trzykrotnie w ciągu ostatnich 5 lat. Z planu finansowego z 2013 r. – blisko 100 mln zł. później te nakłady spadły do 20-30 mln zł. Dyrektorzy szpitali doskonale wiedzą jakim wsparciem finansowym dla nich jest dotacja z budżetu województwa podkarpackiego wypłacana na inwestycje zgodnie z ustawą. Jeśli Województwo daje środki na wkłady własne na drobne remonty w ten sposób uwalnia środki na bieżącą działalność jednostek służby zdrowia. Taki był efekt kiedy przeznaczane były duże pieniądze z budżetu województwa podkarpackiego. W tamtych latach podkarpackie szpitale miały najlepszą sytuację finansową w historii samorządu. Powodem było uwalnianie środków finansowych. Radny wskazał dalej, że na koniec 2017 r. zobowiązania ogółem wynosiły 594 mln 878 tys. zł., co potwierdza, że poseł Skowrońska mówiąc o tej liczbie nie kłamała. Są to dane ze stron Urzędu Marszałkowskiego. Kiedy PiS przejmowało władze w województwie ta kwota wynosiła 240 mln zł. I to jest ta różnica. Teraz Stanisław Kruczek mówi o sytuacji finansowej być może z poprzedniego miesiąca ale to jest nieporozumienie. Trudno jest porównywać wyniki finansowe szpitali na podstawie pojedynczych miesięcy, trzeba zamknąć dany okres rozliczeniowy i wtedy jest wiadome jak to wygląda, jaka jest sytuacja finansowa placówek. Informacje przekazane m.in. przez panią Wojewodę wskazują na to, że podjęte zostały pewne kroki, uruchomione zostały odpowiednie służby, które mają zaradzić temu kryzysowi, nie należy się z tego cieszyć gdyż dzisiaj kolejny szpital przystąpił do protestu. Należy mówić o rozwiązaniach, a nie przekazywać informacje, bić sobie brawa i mówić o tej sprawie w czasie przeszłym. Radny wyraził współczucie dla dyrektorów bo oni nie wiedzą czy w dniu jutrzejszym nie staną przed faktem, że trzeba będzie zamknąć kolejny oddział. O pewnych rzeczach nie mogą publicznie mówić ale kryzys jest. Tutaj nie ma barw politycznych, zdrowie mieszkańców naszego regionu jest ważne, każdy może potrzebować tej pomocy medycznej. Radny powiedział, że chciałby by mediacje się powiodły. Ale jak one się zakończą tego nie wiadomo. Sytuacja z pielęgniarkami nie pojawiła się dzisiaj. Ten proces trwa dosyć długo. Na ostatniej komisji zdrowia były pielęgniarki z Krosna, które prosiły o większy skład osobowy bo nie są w stanie obsadzać dyżurów. Ta sytuacja ma miejsce jakieś dwa lata. Kiedy radni opozycji składali wnioski do budżetu o zwiększenie środków na służbę zdrowia, wskazywali by podjąć odpowiednie działania by zapobiegać tym konfliktom, Zarząd Województwa Podkarpackiego organizował konferencje prasowe, na których się chwalił jak to jest dobrze, jakie to nowe inwestycje są realizowane. Miesiąc temu Zarząd Województwa Podkarpackiego ogłosił ogromny sukces z powodu tak dobrej sytuacji finansowej w służbie zdrowia. W ocenie radnego jest to zwyczajne manipulowanie bowiem mówiono tylko o stratami do pokrycia, które nie są wysokie. Natomiast strata do pokrycia to nie jest wskaźnik, który pokazuje kondycję finansową danej jednostki. Jako argument za przytoczył fakt, iż w 2012 roku kiedy sytuacja finansowa szpitali była bardzo dobra strata finansowa do pokrycia wynosiła 6 mln zł. co jest zdecydowanie więcej niż dzisiaj. Wskazał dalej, że w 2016 i 2017 roku w najwyższym stopniu nie zostały pokryte tzw. nadwykonania, pytając to jaka jest ta sytuacja w służbie zdrowia skoro takie pieniądze ponoć płyną do NFZ w ostatnich latach. W kwestii prywatyzacji szpitali w województwie podkarpackim radny poinformował, że tylko jeden szpital został sprywatyzowany dotychczas w Łańcucie. A ten proces prywatyzacji przeprowadziło PiS. Pod rządami poprzedniej koalicji doprowadzono wojewódzkie jednostki służby zdrowia do najlepszej sytuacji finansowej. A tak nie robi ktoś kto ma w zamiarze prywatyzację. Sytuacja finansowa

w jednostkach służby zdrowia w 2016 i 2017 była najgorsza tak więc idąc tą logiką radny zapytał kto chce doprowadzić do tej prywatyzacji. Radny przeprosił panie pielęgniarki za szykany, z którymi się spotykają dzisiaj. Jeżeli chce się zmierzać do rozwiązania konfliktu to się rozmawia a nie straszy. W przekonaniu radnego to nie jest dobra droga do rozwiązania konfliktu. Problem pielęgniarek polega na tym, że nikt nie chciał z nimi rozmawiać. Radni opozycji mają ograniczone możliwości wsparcia tej sytuacji natomiast mają pewne propozycję dla Zarządu Województwa. W miarę szybko należy poprawić sytuację finansową jednostek by postawić w lepszej sytuacji negocjacyjnej dyrektorów placówek medycznych bo to oni finalnie podejmują odpowiedzialność za szpitale. Radny zaproponował w imieniu klubu radnych PO choć wierzy, że cała opozycja by się zgodziła na takie rozwiązania by wprowadzić na następnej sesji zwyczajnej takie zmiany w budżecie województwa by nasze podkarpackie jednostki uzyskały dofinansowanie na inwestycje, drobne remonty po to by uwolnić środki finansowe na bieżącą działalność. Wskazał, że pokazywali rozwiązania w trakcie prac na budżetem, pokazując źródła finansowania, mówiąc dalej że trzeba zmienić budżet tak by finansować służbę zdrowia co najmniej tak jak w 2012 i 2013 r. Druga propozycja jest daleko idąca i do dopracowania ale ważna dla pielęgniarek. Problem tej grupy zawodowej polega na tym, że nie ma naturalnego odnawiania kadr. Tych pielęgniarek jest za mało. Przyszedł czas by poszukać takich rozwiązań by zachęcać kobiety do pracy w szpitalach, a te które pracują by podnosiły swoje kompetencje, kończyły np. studia i by zostawały w naszych szpitalach. Propozycja jest by od następnego roku budżetowego wprowadzić środki finansowe na stypendia na dokształcanie tej grupy zawodowej. Wtedy zachęca się pielęgniarki by rozwijały się zawodowo, z drugiej strony fundując takie stypendia pielęgniarkom należałoby podpisać z nimi jednocześnie umowę zobowiązując to pewnego okresu tzw. lojalności (praktyka stosowana w wielu firmach). Jest to rozwiązanie nie na dzisiaj ale na pewno na przyszłość. Radny powiedział, że w kwestia zmian w budżecie to można to bardzo szybko zrobić. Sytuacja jest kryzysowa, ale z pokorą trzeba podejść do tego co się dzieje a jednocześnie szanować drugiego człowieka.

Wojewoda Podkarpacki Ewa Leniart – rozpoczęła od słów, że docenia troskę w głosie radnego ale żałuje że nie do końca słucha ze zrozumieniem przekazywanych przez nią informacji. Sytuacja bowiem była trudną bo była niespodziewana. Zasady prowadzenia sporów zbiorowych regulują przepisy prawa, które nie przewidują sytuacji związanych z możliwością skorzystania ze znacznych absencji chorobowych. Pani Wojewoda wskazała, iż szkoda, że w tej deklaracji wsparcia dla Wojewody i Państwa wybrzmiało straszenie „ to nie koniec”. Jak to rozumieć. Wojewoda zwróciła się dalej ze słowami to swojego przedmówcy by jeśli ma wiedze, które jeszcze szpitale będą dotknięte wysoką absencją chorobowa przekazał ją do odpowiednich służb bo to może mieć wpływ na bezpieczeństwo naszych pacjentów. Pani Wojewoda poinformowała, że nie jest ani mediatorem ani organem prowadzącym i zarządzającym jakkolwiek szpital na terenie województwa i kraju, nie jest stroną ale odpowiedzialnym przedstawicielem Rządu RP. Poprosiła by to zrozumieć. Jest taka troska o status, warunki pracy pielęgniarek i położnych to chyba lepiej widać pewne rzeczy z perspektywy opozycji. Bo jakoś długo te pielęgniarki i położne pukały do drzwi żeby wreszcie pojawił się rząd PiS i pochylił się nad ich losem . Dzisiejsze porozumienie zawarte przez związki zawodowe szczebla ogólnokrajowego z Ministrem Zdrowia jest

potwierdzeniem, że Rząd PiS poważnie podchodzi do tego by pielęgniarki i położne wykonując bardzo ciężką pracę były docenione i miały godne warunki pracy i płacy. Dalej Wojewoda przytoczyła jako dowód główne postanowienia przedmiotowego porozumienia w tym: włączenie dotychczasowych dodatków do wynagrodzenia zasadniczego czyli wzrost wynagrodzenia zasadniczego w wysokości nie niższej niż 1 200 zł. miesięcznie od dnia 1 lipca 2019 r. w przeliczeniu na jeden etat, z tym że od dnia 1 września br. nie niższej niż 1100 zł. miesięcznie w przeliczeniu na pełen etat. Te panie miały dodatek wynegocjowany w porozumieniu z rządem PO – PSL ale nie miały możliwości wliczenia go do wynagrodzenia zasadniczego. Dlatego pokazywały wynagrodzenia zasadnicze, które opiewały na kwotę poniżej 2465 zł. To ten rząd wprowadził przepisy o minimalnym wynagrodzeniu w zawodach medycznych. Jakoś wtedy w 2015 r. nie było tej troski, która jest teraz tak prezentowana. Kolejne postanowienie z porozumienia dot. wprowadzenia norm zatrudnienia dla pielęgniarek i położnych od dnia 1 stycznia 2019 r. Dyrektorzy szpitali wielokrotnie szukali oszczędności kosztem pielęgniarek, położnych i średniego personelu medycznego. Rząd PiS wychodząc naprzeciw oczekiwaniom wprowadził zawód opiekuna medycznego dając tym samym możliwość zatrudniania. Rząd gwarantuje możliwość skorzystania z 6-dniowego płatnego urlopu szkoleniowego od stycznia 2019 r. dlatego, że rozumie, że panie własnym nakładem kończą kursy, szkolenia. Jest gwarancja nowelizacji przepisów rozporządzenia w sprawie sposobu przeprowadzania konkursów na kierownicze stanowiska w podmiotach leczniczych, jest to dążenie do tego by upodmiotowić pielęgniarki i położne. Nie było odwagi by w ten merytoryczny dialog wejść i szukać rozwiązań, które spowodują poprawę warunków pracy i płacy by dochodzić w drodze konsensusu do pewnego stanu, który musi być osiągnięty. Zmieniła się sytuacja bo zwiększa się limity przyjęć na studia lekarskie, pielęgniarstwo. W 2016 r. zanotowano 10 tys. więcej przyjęć do zawodu pielęgniarstwa co oznacza, że efektów tych zmian nie można oczekiwać dziś lub jutro. Rozmawiamy o ludziach i trzeba podejść do tego z szacunkiem, bez kłamania i obrzucania się błotem. Kończąc swoje wystąpienie Wojewoda powiedziała, że idąc do służby publicznej podejmuje się pewne zobowiązanie wobec naszych obywateli i że trzeba być odpowiedzialnym w tej służbie również za słowo.

Członek Zarządu Województwa Stanisław Kruczek – odnosząc się do wypowiedzi radnego Sławomira Miklicza stwierdził, że trzymanie kciuków nic pewnie nie da, 8 lat trzymania kciuków nic nie przyniosło. W tej chwili środowisko pielęgniarek i położnych jest dobrze wyszkolone a sprawą najważniejszą jest kwestia wynagrodzeń. Największą porażką elit rządzących jest to, że przy wspólnej polityce europejskiej nie udało się doprowadzić byśmy mogli zarabiać takie same pieniądze jak w innych krajach europejskich. Całe zastępy młodych pielęgniarek wyjeżdżają z Polski bo te pensje są niewystarczające. Cieszy decyzja Ministra Zdrowia, która mogła zostać przyjęta tylko z uwagi na zwiększone nakłady na służbę zdrowia. Sprostowując wypowiedzi przedmówców w związku z kwestią długu na poziomie 600 mln zł. poprosił by nie mieszać zobowiązań w szpitalach bo występują w niektórych szpitalach zobowiązania krótkoterminowe np. spowodowane tym, że szpitale prowadzą dla NFZ różnego rodzaju programy lekowe rozliczane w określonych perspektywach czasowych. Wtedy te krótkoterminowe zobowiązania występują. Najbardziej ciążyło na szpitalach zadłużenie wymagalne a jego obsługa w 2017 r. zakończyła się kwotą

21 mln zł. To nie poszło na wynagrodzenia, na poprawę warunków leczenia czy inwestycje tylko na bankierów, międzynarodowe instytucje finansowe. To w tej chwili jeśli chodzi o Podkarpacie zostało uporządkowane. Po raz pierwszy dług SP ZOZ w naszym regionie jest długiem publicznym. Jest to dług nie pielęgniarek czy dyrekcji szpitala ale dług samorządu województwa podkarpackiego. Dało to możliwość uzyskania kredytu z karencją, pozwoliło na rozłożenie go na wiele lat, uzyskania niskiego oprocentowania na poziomie 0,8 % jeśli chodzi o koszty. Z tego będzie efekt dla każdego szpitala wojewódzkiego. Szpitale powiatowe również idą w tym kierunku by takie kredyty restrukturyzacyjne otrzymać. Wspomniał o zastawieniu również nieruchomości stanowiących mienie województwa. Członek Zarządu powiedział, że zasmucił go fakt, że ten kryzys również dotknął szpital w Tarnobrzegu, bowiem w piątek na komitecie kredytowym miał stanąć temat kredytu dla szpitala w Tarnobrzegu, który wyciągnąłby ten szpital z tego koszmarnego dołka. Warunkiem Banku Gospodarstwa Krajowego na przyznanie tych kredytów jest uspokojenie sytuacji w szpitalach, szpitale muszą wrócić do normalnej pracy by możliwe było skonsumowanie tych kredytów. Odnosząc się dalej do kwestii inwestycji w szpitalach pan Stanisław Kruczek zaapelował do radnych opozycji by nie wprowadzali w przestrzeń publiczną kłamliwych informacji dot. inwestycji. Takich inwestycji w jednostkach służby zdrowia jeszcze nie było w historii na Podkarpaciu. Wartość rozpoczętych projektów inwestycyjnych sięga 500 mln zł. które trafiają w samo serce szpitali (przykładem m.in. budowa, remont bloków operacyjnych). Tych pieniędzy nie można przeznaczyć na bieżącą działalność. W ubiegłym roku dołożone zostało do bieżącej działalności szpitali 42 mln zł. na pokrycie straty. Pan Kruczek powiedział, że podwyżki pielęgniarkom się należą i na pewno będą im przyznane. Ale trzeba rzetelnie wszystko podliczyć. Kwestia związana z liczbą niezbędnych do pracy pielęgniarek będzie ułożona systemowo. Na pewno uda się dojść do dobrych rozwiązań zważywszy na podjęte już w Warszawie decyzje.

Radny Wiesław Lada – zaapelował, by dzisiaj w trakcie tej debaty nie było polityki. Stwierdził, że służba zdrowia to dziedzina, która powinna wszystkich łączyć, by móc pomóc pielęgniarkom, położnym i personelowi medycznemu w rozwiązaniu ich problemów. Problem jest jeden. I dot. poborów dla ww. podmiotów. I na tym trzeba się skupić. Poprosił dalej Przewodniczącego Sejmiku by pozwolił zabrać głos pani Halinie Błażejczak – przedstawicielce związków zawodowych przy Wojewódzkim Szpitalu w Tarnobrzegu by powiedziała co je tutaj sprowadziło. Odnosząc się do kwestii przygotowanego stanowiska, powiedział, że jest zbyt bardzo ogólne i na pewno za nim nie zagłosuje. W takim stanowisku powinny znaleźć się konkrety. Stwierdził, że ma nadzieję, że te osoby, które doniosły do prokuratury w tej sprawie opierały swoje działania na dowodach.

Przewodniczący Sejmiku Jerzy Cyprys – powiedział, że Pani Halina Błażejczak wcale nie musi prosić przez radnego o dopuszczenie jej do głosu. Jest lista zgłoszeń osób chętnych do zabrania głosu. Przewodniczący szanując jednak to zgłoszenie dopuścił do głosu ww. panią.

Pani Halina Sasiela - Błażejczak – Przewodnicząca Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych Zakładowa Organizacja Związkowa przy Wojewódzkim Szpitalu im. Zofii z Zamoyskich Tarnowskiej – podziękowała za

udzielenie jej głosu, wskazując że reprezentuje pielęgniarki i położne ze szpitala w Tarnobrzegu. Dalej powiedziała, że zawód pielęgniarki jest zawodem bardzo ciężkim. Sytuacja która dzisiaj dotknęła pielęgniarek to sytuacja która ciągnęła się przez wiele lat. Wskazała, że kiedy 17 lat temu zaczynała pracę słyszała, że za bramą na jej miejsce jest 100 pielęgniarek a dzisiaj niestety tak już nie jest. Średnia wieku pielęgniarek czy położnych to 53 lata. I takie osoby z tak niskimi wynagrodzeniami zmuszone są podejmować prace na drugim, trzecim etapie. Pani Błażejczak zwróciła się do zebranych zapytaniem czy taki człowiek z biologicznego punktu widzenia nie ma prawa do zwolnienia chorobowego, czy taki człowiek jest wydolny 24 h na dobę. Pielęgniarki pracujące na oddziałach mają po 20-30 pacjentów pod opieką, dokumentację elektroniczną i papierową tak więc czy taki człowiek zapewnia świadomą i jak najlepszą opiekę dla pacjenta, czy to jest fizycznie możliwe? W Tarnobrzegu trudna sytuacja pielęgniarek i położnych toczy się od kilku lat. W szpitalu w Tarnobrzegu 4 lata temu miał miejsce spór zbiorowy, w którym uczestniczyli Marszałek Ortyl i Marszałek Pióro. Doszło do porozumienia, została wynegocjowana kwota podwyżki, którą pracownicy z uwagi na trudną sytuację szpitala w Tarnobrzegu rozłożyli na trzy transze. Były to kwoty 160 zł. 200 zł. i nie mniej niż 160 zł. Pracodawca wprowadził jedną transzę po czym wypowiedział to porozumienie, które ręczył Marszałek Ortyl wykazując się niekompetencją w ocenie pani Błażejczak. W ten sposób oszukano 800 osób, sprawy skończyły się w sądzie i dzisiaj jesteśmy w następnym punkcie. Jest kolejny spór zbiorowy, a Marszałek Kruczek proponuje kolejne porozumienie. Pytanie tylko kto uwierzy w takie dokumenty. Podpisuje się dokumenty, firmuje i pisze się że się nie wypowie porozumienia, a później wypowiada. Tak więc papier nie ma żadnego znaczenia. Pracownicy chodzą od sądu do sądu i pytanie co dalej. Pielęgniarka to zawód samodzielny, to są kobiety wykształcone, które kończą studia, robią doktoraty i otwierają własne podmioty lecznicze więc nie należy z nich robić „głupków”. Pielęgniarka zarabia po 30 latach pracy 1500, co jest na poziomie kryminalnym i zmusza do różnych sytuacji. Tak nie powinno być. Dalej Pani Błażejczak powiedziała, że krążą opinie, iż osoby które pozostały na swoich stanowiskach pracy są rzetelne, sumienne i należy im dziękować. Pytanie czy pracownik który złamał nogę, którego dziecko jest chore i leży z nim w szpitalu czy też jest na zasłużonym urlopie ma zostać ukarany. Zwolnienia chorobowe nie wydają związki zawodowe tylko lekarze a dzisiaj podważa się tę grupę zawodową, ich kompetencje. Zwolnienia chorobowe wydawane są na podstawie wywiadu i wszystkiego tego co jest potrzebne by skierować pacjenta na dalsze leczenie, ewentualnie diagnostykę. Pani Błażejczak powiedziała że też ma gospodarstwo domowe i też chce zarabiać godnie by móc gdzieś dzieci zabrać, gdzieś z nimi pojechać. Powiedziała, również że jej pracodawca nagroził pracowników którzy zostali na stanowisku pracy za ich sumienność i rzetelność. Nie ma pieniędzy na podwyżki ale padły słowa że będą premie po 1 tys. zł. a czy to jest moralne i etyczne. Postulaty zgłaszane przez pielęgniarki dot. również innych grup zawodowych m.in. salowych, administracji. Od wielu lat pracownicy ratują Tarnobrzęski szpital zrzekając się funduszu socjalnego. Ościenne szpitale mają fundusz socjalny, w tym wczasy pod gruszą. Pracownicy tarnobrzęskiego szpitala zrzekli się trzynastek i czasami nawet przynoszą własną pościel dla pacjentów, długopisy czy też zeszyty. Odnosząc się do kwestii poruszanego bezpieczeństwa szpitali przytoczyła sytuację w której na OJOM-ie salowa przejęła opiekę nad pacjentem bo reszta załogi była wycieńczona po

wielogodzinnym dyżurze. To nie ma nic wspólnego z bezpieczeństwem. Kończąc swoje wystąpienie poinformowała, że pielęgniarki i położne są najliczniejszą grupą zawodową w Polsce i to jest najliczniejszy elektorat póki co.

Marszałek Władysław Ortyl – odnosząc się do słów przedmówczynie powiedział, że woli być w tej niekomfortowej sytuacji związanej z jak to powiedziała przedmówczynie winą i niekompetencją w związku z zerwaniem porozumieniem aniżeli doprowadzić do bankructwa szpitala. Gdyby nie odstąpiono od realizacji porozumienia, szpital by zbankrutował i wtedy trzeba by od nowa budować szpital. Marszałek dodał, że gdyby tak nie było słowa przedmówczynie przyjąłby z pokorą a także przeprosiłby. Wskazał dalej na ogromne problemy związane z brakiem płynności finansowej, kiedy to Zarząd musiał udzielać transz finansowych na funkcjonowanie szpitala by zapewnić tę płynność. Marszałek powiedział, że zarówno ze strony rządowej ale również i od tego samorządu płyną ogromne strumienie środków. Niemniej jednak skutki i efekty podejmowanych działań, w tym wydawanych pieniędzy nie pojawiają się od razu, trzeba pamiętać, że te procesy trwają. Odnosząc się dalej do słów swojej przedmówczynie o tym, że salowa na OJOM-ie zajmuje się pacjentami, poprosił by takich rzeczy nie opowiadać. W tej sytuacji jaką mamy teraz gdybyśmy chcieli przesunąć pielęgniarkę na inny oddział, to nie byłoby to takie proste, są pewne opory, bowiem pielęgniarki chciałyby wiedzieć tydzień lub dwa tygodnie wcześniej o takim fakcie a to nie powinno mieć miejsca. Marszałek powiedział, że w tej sprawie porozmawia z dyrektorem Stasiakiem i zapyta czy miało to miejsce a jeżeli tak to z czyjej winy taka sytuacja zaistniała.

Członek Zarządu Województwa Stanisław Kruczek – wracając trochę do historii powiedział, że poprzedni Minister Zdrowia tuż przed wyborami pod wpływem protestów dał podwyżkę w sposób taki bezpośredni dla konkretnej grupy. Dzisiaj nastąpiło uporządkowanie tego, wreszcie systemowo włączone zostało to do pensji zasadniczej tej grupy zawodowej. W tym momencie z porozumienia wynika, że 1100 zł. dodatku wliczone zostanie do pensji zasadniczej od 1 września br. i kolejne 1200 zł. od lipca 2019 r. zostanie wliczone do pensji zasadniczej. Razem to daje kwotę 2300 zł brutto podwyżki i będzie zwielokrotnione dodatkami średnio o ok. 40 %. To co się stało zamyka pewien bardzo niechlubny okres. Pan Stanisław Kruczek powiedział, że przy wzroście nakładów na służbę zdrowia, będą pieniądze by sprawiedliwie dzielić wynagrodzenia, by płaca poszczególnych zawodów była porównywalna. Wzrost wynagrodzeń musi wynikać ze wzrostu nakładów na służbę zdrowia. Natomiast kwestie inwestycyjne jak najbardziej samorządy chcą wziąć na siebie i tym się różnią od działalności niepublicznych placówek, gdzie każdy kto zainwestuje pieniądze będzie chciał zwrotu kapitału wraz z określonym zyskiem.

Radna Teresa Kubas – Hul – rozpoczęła od cyt. „nie chciały przyjechać ale zostały zastraszone, że jak się nie zgodzą to dyscyplinarka albo zwolnienie. Więc przyjechały. Na następny dyżur się nie zgodziły i dostały dyscyplinarkę”. To nie jest cytat z filmu, wiersza to podkarpacka rzeczywistość, która ma miejsce tu i teraz. Radna kontynuowała cytat dalej „dyrektor wyprowadza szpital z długów, naszym kosztem zabrał nam premie i nawet wpadł na pomysł żebyśmy się zrzekły zembalowego na rzecz spłaty długów, co więcej dyżury były okrojone z personelu do minimum co stanowiło zagrożenie dla pacjentów. W każdym raporcie było to odnotowane”. Radna

wskazała dalej, że to są słowa wypowiedziane przez pielęgniarki. Radna zapytała czy straszenie pielęgniarek kontrolami, doniesieniami do prokuratury to dowód podziękowania i zapłaty za ciężką pracę, czy pielęgniarki nie mają prawa zachorować. Pani Wojewoda od której oczekuje się właściwego reprezentowania, poucza radnych by zachowywali się właściwie ale pytanie czy odpowiedzialny Wojewoda winien obrażać radnych, czy wypowiedzianie słowa, że zachowanie pielęgniarek jest nieetyczne i niemoralne przystają Wojewodzie, czy wypowiedzane słowa, że radni z niezrozumieniem słuchają jej wypowiedzi czy takie słowa powinny mieć miejsce? Radna stwierdziła, że nie rozumie tych emocji prezentowanych przez Marszałków, dlaczego z tak podniesionym głosem zwracają się do radnych, pielęgniarek które czekają na konkretne rozwiązania. Wskazała, że zabrakło odwagi a przecież można było wyjść na początku tej sesji i przeprosić za słowa wypowiedziane w poniedziałek, wtorek, środę czy w dniu dzisiejszym, za określenie hybrydowy protest, za złożone wnioski do prokuratury. Gdyby tak się stało ta debata miałaby inny kształt. Radni czekali trzy dni, kiedy sytuacja w poniedziałek była bardzo trudna, że Zarząd zwoła sesję nadzwyczajną. Dopiero w czwartek kiedy radni opozycji złożyli wniosek o zwołanie sesji nadzwyczajnej, próbowano złożyć drugi wniosek by odbyły się dwie sesje. Radna dodała, że kiedy prosiła o dokumenty związane z przedmiotem dzisiejszej sesji, Przewodniczący Sejmiku odmówił ich przekazania.

Przewodniczący Sejmiku Jerzy Cyprys – zaprotestował przeciwko kłamliwym, słowom wypowiedzianym przez radną Teresy Kubas – Hul, informując dalej, że radna otrzymała kserokopię złożonego wniosku radnych, stanowiącego podstawę zwołania tej sesji.

Radna Teresa Kubas – Hul – poinformowała, że nie otrzymała kserokopii wniosku jednej z radnych, która jest nieobecna na sesji a wyraziła zgodę na wprowadzenie punktu do porządku obrad. Powiedziała dalej, że rolą Przewodniczącego jest dbanie o właściwe prowadzenie obrad a nie komentowanie wypowiedzi radnych. Wskazała, że niedopuszczanie jej do głosu co jej nagminne jest naruszeniem statutu i regulaminu sejmiku. Kontynuując swoje wystąpienie wskazała, że w przestrzeni publicznej pojawiają się sformułowania, że te podwyżki 250 zł. dla pielęgniarek i średniego personelu medycznego to będzie koszt 20 mln zł. A z obliczeń radnej wychodzi, że przy przyjęciu 1000 pielęgniarek to wychodzi 3 mln zł. brutto i przy narzucie 20 % pracodawcy daje to 3 mln 600 tys. zł w klinicznym szpitalu nr 2 w Rzeszowie. I pytanie jest gdzie te 20 mln zł. o których mówił Marszałek. Radna zwróciła uwagę na wystąpienie pani reprezentującej środowisko pielęgniarek, która mówiła o wielu innych problemach towarzyszących pracy pielęgniarek. Pielęgniarki są przenoszone z oddziału na oddział bez specjalnego przygotowania. Tutaj nie chodzi tylko o pieniądze. Te 3 mln 600 tys. zł. to jest dokładnie ta kwota którą Zarząd Województwa wydał na promocję. A czy nie lepiej dać te pieniądze pielęgniarkom i średniemu personelowi medycznego. Radna poprosiła Marszałka by złożył taki wniosek o zmianę w budżecie a radni poprą go jednogłośnie i pielęgniarki otrzymają dodatkowe wynagrodzenie. Radna stwierdziła, że zabrakło rozmów bo gdyby od początku poważnie rozmawiano z przedstawicielami pracowników nie byłoby tych dwóch nadzwyczajnych sesji Sejmiku. Radna wyraziła zadowolenie, że wniosek radnych opozycji o zwołanie sesji nadzwyczajnej sprowokował złożenie drugiego wniosku. Radna wyraziła przekonanie, że ta sesja będzie krokiem milowym do przodu bo

Państwa głos został usłyszany. Kończąc wyraziła głęboką nadzieję, że mediacje i dalsze rozmowy pozwolą na wypracowanie korzystnych dla pracowników rozwiązań.

Przewodniczący Sejmiku Jerzy Cypriś – przed udzieleniem głosu kolejnym osobom poinformował, że musi sprostować kłamstwa wypowiedziane przez radną Teresę Kubas – Hul na zwołanej m.in. konferencji w czwartek jakoby zarówno on jak i Zarząd Województwa nie robił nic w temacie. Odkąd bowiem zaistniał problem Przewodniczący a przede wszystkim Zarząd Województwa monitorował sytuację, doprowadzając do rozwiązania tej trudnej sytuacji. Skutkiem czego było posiedzenie Zarządu Województwa w czwartek rano gdzie podjęto czynności celem zwołania sesji nadzwyczajnej. Nie było powodu by zwoływać konferencję prasową kiedy toczyły się rozmowy i mediacje co w ocenie Przewodniczącego na pewno nie pomogłoby w rozwiązywaniu sporu. Natomiast kiedy radna wypowiadała się na zorganizowanej konferencji prasowej wszczęte już były odpowiednie procedury mające na celu zwołanie nadzwyczajnej sesji Sejmiku. Wstępne informacje były, że rozmowy z mediatorem odbędą się w poniedziałek, natomiast w czwartek odbywała się wizyta pani wiceminister zdrowia w regionie w związku z tym zakłócanie przestrzeni informacjami o sesji nadzwyczajnej nie sprzyjałoby sytuacji jaka miała miejsce. Poprosił radną by nie kłamała, że swoim wystąpieniem o zwołaniu sesji nadzwyczajnej wraz z klubem zmusiła rządzących do zwołania sesji nadzwyczajnej bo nie jest to prawdą.

Radny Wiesław Lada – powiedział, że szanuje wszystkie wystąpienia jakie miały dziś miejsce, po czym podziękował Przewodniczącemu Sejmiku za to że umożliwia zabieranie głosu z sali. Poprosił by pani Halina Błażejczak której wystąpienie zrobiło na nim ogromne wrażenie mogła wystąpić jeszcze raz tytułem ad vocem.

Pani Halina Błażejczak – przywołując swoją wcześniejszą wypowiedź powtórzyła jeszcze raz, iż to, że na OJOM-ie pracowała i opiekowała się pacjentem salowa jest prawdą. Dalej powiedziała, że praw pracowniczych w szpitalu, w którym ona pracuje bronią związki zawodowe. Wskazała, że dziennie szpital generuje 200 tys. zł strat. Ktoś powiedział, że nie została zapewniona opieka. A przecież to nieprawda bo na stanowiskach pracy zostali lekarze I i II stopień specjalizacji, wykwalifikowana kadra, panie koordynatorki i specjalistki i oddziałowe. A zarzucane pielęgniarkom, że pozostawiły pacjenta samego jest nieprawdą. Skoro jest 200 tys. zł. dziennie straty przez nieobecność pielęgniarek w pracy to znaczy, że one jednak ten zysk generują. To pielęgniarki dają 200 tys. zł. dziennie zysku dla szpitala, wykonywanie przez nie procedur. Pani Błażejczak stwierdziła, że w kwestii tzw. pieniędzy zembalowych to same pielęgniarki i położne sobie wydeptały te środki, jeżdżąc do Warszawy, domagając się godnych warunków wynagradzania. Wskazała, że opowiadane są różne rzeczy, są to jednak puste rozmowy, zazwyczaj się rozchodzimy i ślad po nich nie pozostaje, a pielęgniarki pracują, są tym rzemiosłem. Kończąc wystąpienie powiedziała, że kiedyś każdy może potrzebować opieki pielęgniarek, które dzisiaj traktuje się jako „wyrodne”.

Członek Zarządu Województwa Stanisław Kruczek – przeprosił za poniesiony głos, który jednak świadczy o trosce związanej z tym, by sytuacja w szpitalach się poprawiła, by można było pracować w jednym miejscu pracy. Niejednokrotnie bowiem pielęgniarki

dorabiają pracując na dwóch etatach. Wyraził przekonanie, że wraz ze zwiększonymi nakładami na służbę zdrowia będą środki zabezpieczone na wynagrodzenia. Kończąc powiedział, że widać z tej dzisiejszej debaty, że sytuacja będzie się poprawiać, należy usiąść do stołu i spokojnie rozmawiać.

Wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Czesław Łączak – stwierdził, że po tej dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu i informacją Wojewody wyczerpany został porządek tej sesji nadzwyczajnej stąd też zaapelował by zmierzać do zakończenia tej sesji i formalnie przeprowadzić następną sesję nadzwyczajną. Odnosząc się merytorycznie do kwestii podnoszonych przez panią poseł Skowrońska i radnego Sławomira Miklicza wskazał, że bardzo istotnym jest że do bilansu przyjmuje się zobowiązania na konkrety dzień. I ten ostatni dzień jest ważny. Istotne jest by patrzeć na wyniki szpitali. Winno budzić szacunek, że większość szpitali nie wymaga dopłat ze strony Sejmiku i gospodaruje dobrze. To daje szansę na załatwianie innych spraw. Odnosząc się do wypowiedzi radnego Sławomira Miklicza w kwestii działań inwestycyjnych, stwierdził, że nakłady inwestycyjne nie od razu przynoszą zwiększenie zysku tylko być może zwiększenie kosztów na utrzymanie lepszego sprzętu, wyższą amortyzację. To nie od razu będzie skutkowało poprawą wyników, wręcz większym wysiłkiem po stronie Województwa. Wspomniane 200 tys. zł. straty w szpitalu nie należy przenosić od razu na zysk, który pielęgniarki wypracowują. Żadna grupa zawodowa w ten sposób zatrudniona w jakiejś instytucji nie generuje bezpośrednio zysku, bo do tego przychodu są koszty i tylko ten wynik jest zyskiem. Co jest istotne. Wiceprzewodniczący poprosił by przyjąć te informacje, to co podjęła pani Wojewoda i co podjął Zarząd celem zapewnienia bezpieczeństwa mieszkańcom województwa podkarpackiego winno uspokoić nastroje. Sytuacja idzie w dobrym kierunku zwłaszcza po podpisaniu porozumienia na szczeblu centralnym. Kończąc radny zaapelował by radny Sławomir Miklicz wycofał głupie słowa i aby było to odnotowane w protokole, że Marszałek nie stoi tam gdzie trzeba.

Starosta Mielecki Zbigniew Tymuła – czekał cierpliwie bo chciał podzielić się swoimi spostrzeżeniami, od Mielca wszystko bowiem się zaczęło. Pani poseł Skowrońska mówiła, że fakt, iż dyrektor szpitala w Mielcu zawiadomił prokuraturę jest skandalem ale w ocenie Starosty tak nie jest i wcale się mu nie dziwi. Starosta powiedział, że kiedy dowiedział się jaka jest sytuacja w szpitalu to włos się jeżył na głowie. Wpłynęło bowiem 60 zwolnień chorobowych z SOR-u i bloku operacyjnego, a więc z głównego punktu szpitala. Co można było zrobić. Pani Wojewoda wysłała pomoc, siedzieliśmy do 18:00 negocjując, rozmawialiśmy. Jako radny powiatu mieleckiego nigdy nie podkręcał sytuacji by potęgować negatywne nastroje społeczne. Starosta poinformował, że podjęte zostały rozmowy. 7 mln zł. kosztowała samorząd podwyżka dla pielęgniarek z własnych środków. We wcześniejszych latach nie robiło się nic w szpitalu. W 2012 r. za wcześniejszej władzy 12 mln zł. wygranych nadwykonań z czego pielęgniarki dostały tylko okruchy w postaci premii. Dzisiaj po kontroli UKS cała dokumentacja jest w prokuraturze i czekamy na rozwój sytuacji. Starosta powiedział że dzielą się tym co mają. Wyprowadzają szpital na prostą, bardzo duże inwestycje są realizowane za co podziękował Marszałkowi. Wspomniał, że pani poseł z mieleckiej ziemi kiedyś była członkiem Zarządu zajmując się szpitalami. Kadencji nie dokończyła a w szpitalu był komornik. Obecna władza do tego nie dopuści. Za ostatni rok wynik finansowy kształtował się na poziomie 2 mln 600 tys. zł., wcześniej było to

na granicy amortyzacji. Dyrekcja czy robiła czy nie robiła dostawała 45 tys. zł. nagrody. Za jego czasów żaden dyrektor nie dostał żadnej nagrody, jeżeli wynik finansowy będzie dodatni będzie można mówić o takiej nagrodzie. Starosta wskazał, że nie zapominają o pielęgniarkach, prosił o przekazanie tych słów paniom z Mielca. Stwierdził, jednak że ten strajk był planowany najprawdopodobniej w Warszawie. Szpital był w sporze zbiorowym czekał na mediatora i nie wiadomo skąd pojawiły się zwolnienia chorobowe. Siedzą na sali diagnozy i pracownice laboratorium. Dlatego nie należy myśleć tylko o pielęgniarkach. Wszyscy są ważni bo trzeba być razem jak w rodzinie. Kończąc podziękował pani Wojewodzie i jej służbom, jednocześnie podkreślając by rozmawiać ale nie burzyć narodu, nie robić polityki, nie ubliżać Marszałkowi bo tyle pieniędzy na służbę zdrowia to nigdy nie było.

Posel na Sejm RP – pan Marek Rząsa stwierdził, że od 2015 roku alarmuje o złej kondycji podkarpackiej i przemyskiej służby zdrowia i gdyby przyniósł całą korespondencję związaną z jego korespondencją z Marszałkiem, członkami Zarządu i Przewodniczącym Sejmiku to osiągnęłaby ona wysokość pół metra. Pan Poseł zwrócił się do Marszałka, że mówi on do dialogu ale gdzie on jest skoro Marszałek nie odpowiada na jego pisma a dyrektor Ciompa od kilkunastu miesięcy beczelnie nie odpowiada na proste pytania, które on dzisiaj zada ponieważ gdyby wcześniej się nad tymi problemami pochylono i próbowano je rozwiązać to być może dzisiaj nie byłoby pielęgniarek na sesji. Pan Poseł poinformował również, że kilkanaście miesięcy temu apelował do Wojewody i Marszałka o zwołanie „okrągłego stołu” w sprawie podkarpackiej służby zdrowia – aby usiedli przy nim wszyscy tj. opozycja, koalicja, rządzący, Wojewoda, starostowie i nawet nie otrzymał odpowiedzi w tej sprawie. Dzisiaj Marszałek proponuje „okrągły stół” i dobrze ale zobaczymy kto przy nim usiądzie. Pan Poseł poinformował, że odniesie się do szpitala w Przemyśle ponieważ da to pogląd jak to funkcjonuje, jak w zasadzie nie powinno funkcjonować i pytanie – dlaczego to funkcjonuje. Zwrócił się do Członka Zarządu – Stanisława Kruczka aby nie wprowadzał w błąd opinii publicznej i mówił, że połączono szpitale. Nie było żadnego połączenia szpitali, zlikwidowano fizycznie dobrze prosperujący, przyjazny pacjentowi szpital miejski, zlikwidowano jedyny Oddział Psychosomatyczny. Dyrektor Ciompa na początku swojej kadencji zatrudnił – jak podawały media – 10 doradców ale na pisma o nich nikt nie był łaskaw odpowiedzieć, dopiero media podniosły szum i prawdopodobnie zostali oni „powsadzani” na etaty i jest pytanie – na jakie? z jakimi kompetencjami, kwalifikacjami i z jakim zakresem obowiązków?. Pan Poseł stwierdził, że on chce wiedzieć jaki zakres obowiązków przysługuje poszczególnym osobom, które kiedyś były doradcami a teraz są zatrudnione na etacie. Mówiono tutaj o inwestycjach i faktycznie na Oddziale Okulistycznym zainwestowano w sprzęt o wartości 2,5 miliona złotych ale wykorzystywany jest on prawdopodobnie 2 dni w tygodniu kiedy przyjeżdża profesor z Lublina, w pozostałe dni jest zamknięty. Pan Poseł podkreślił, że są to pytania, które zadawał kilkakrotnie Marszałkowi i dyrektorowi Ciompie i ponieważ nie zna na nie odpowiedzi to je zadaje. Prawdopodobieństwem nie są przypadki opisane jak ten, że po godzinie 15-tej osoba z opiłkiem żelaza w oku kierowana jest z przemyskiego szpitala do Rzeszowa i jest zdana na siebie ponieważ sama musi się tam dostać. Na Oddziale Kardiologii pacjenci leżą na korytarzach i mówi się iż nie jest to nic strasznego a on nie wie czy w XXI wieku jest to normą, w obecności Marszałka na sesji miasta dyrektor dwa lub trzy razy chwalił się tym faktem, dyrektor

szpitala mówił, że są takie przypadki iż pacjenci nawet specjalnie przyjeżdżają do szpitala przemyskiego aby leżeć na korytarzu i wołać tak niż na sali szpitalnej w innym szpitalu. Bardzo ważne jest pytanie, które zadawał Marszałkowi – na Oddziale Ginekologiczno – Położniczym są dostępne 4 stanowiska, głównie dla kobiet rodzących i na każdym z dyżurów jest tylko dwie pielęgniarki, zostało skierowane pismo do dyrektora Ciompy, iż jest to zagrożenie zdrowia i życia pacjentek, na które reakcja była taka, że pielęgniarki zostały wezwane do dyrektora, straszono je a na końcu przeniesiono na Oddział Noworodków, gdzie nie mogły wykonywać swoich zajęć ponieważ nie były przeszkolone w pracy z noworodkami. Kolejnym ważnym pytaniem jest – czy prawdą jest iż na przemyskim Oddziale Intensywnej Terapii mimo posiadanego sprzętu dzieci do 3 lat nie są znieczulane i odsyła się je do Rzeszowa. Jeśli byłoby to prawdą to byłby to skandal ponieważ w kontrakcie z NFZ jest wyraźnie zapisane, że Oddział Intensywnej Terapii ma znieczulać dzieci do lat 3 i jeśli tego nie czyni to jest to złamanie kontraktu.

Wiceprzewodniczący Sejmiku – Czesław Łączak zwrócił uwagę panu Posłowi aby odnosił się do porządku obrad a nie do wszystkich problemów służby zdrowia.

Pan Poseł poinformował, że zadaje te pytania, na które nigdy nie otrzymał odpowiedzi i chce aby radni je usłyszeli. Są to rzeczy, które przynoszą pacjentowi i opisują media a nie jego wymysły. Pan Poseł zwracając się do Marszałka pytał dlaczego do dzisiaj nie ma żadnej reakcji na rasistowskie wpisy lekarki, która podczas dyżuru w Przemyślu na mediach społecznościowych opisała przypadek cudzoziemca. Odpowiedział w tej kwestii dyrektor Szpitala nr 2, gdzie była zatrudniona lekarka – odpowiedział iż takie zdarzenie nie miało miejsca w jego szpitalu, odpowiedział również dyrektor NFZ i Okręgowa Izba Lekarska, natomiast nie odpowiedział dyrektor Ciompa a zdarzenie miało miejsce na dyżurze w szpitalu wojewódzkim w Przemyślu. Nie są udzielane żadne odpowiedzi na temat skali zadłużenia szpitala, na jednej z sesji rady Miasta Przemyśla przedstawiono trzy dokumenty świadczące o zadłużeniu szpitala, dokumenty te dzieliła różnica około tygodnia czasu, a w każdym z dokumentów były trzy różne wskaźniki w zadłużeniu, zobowiązaniach długoterminowych i krótkoterminowych. Obecny na sesji Członek Zarządu – Stanisław Kruczek wytłumaczył to, że były to różne daty i każdego dnia zobowiązanie się zmniejsza i zwiększa, co on przyjmuje do wiadomości ale wolałby mieć to na piśmie. Występuje kompletny chaos i paraliż pracy przychodni, Marszałek był na sesji rady Miasta i słyszał co mówią ludzie, on pozwolił sobie nawet na wykonanie prowokacji polegającej na próbie dodzwonienia się do przychodni i na 15 poradni dodzwonił się do 3, do 12 nie można było się w ogóle dodzwonić, nie można zarejestrować się również elektronicznie, trzeba rejestrować się wcześniej rano po odczekaniu w 40 czy 50 osobowej kolejce. Ostatnie pytanie dotyczy obecnej sytuacji, mówiono, że część pielęgniarek przenoszona była z oddziałów do szpitali, pytał czy były one przenoszone w ramach swojego własnego dyżuru, w ramach swojego własnego czasu, czy miały za to płacone delegacje i czy były przeszkolone stanowiskowo. Pan Poseł zwrócił się do Marszałka o przesłanie mu pisemnej odpowiedzi na wszystkie zadane przez niego pytania.

Wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Czesław Łączak - stwierdził, że przekaz posła Marka Rząsy wymaga skonkretyzowania bowiem w kwestii

wspominanego SOR-u od razu należało ustalić odpowiedzialnych za taki stan rzeczy a nie dzisiaj o tym mówić. Zaproponował ażeby trzymać się formalnej strony relacji z posłami, prosząc by pytania zostały sformułowane na piśmie i złożone w sekretariacie.

Członek Zarządu Województwa Stanisław Kruczek – odniósł się do wypowiedzi posła Marka Rząsy wskazując, że nie bardzo wierzy w dywagacje i oskarżenia. Poseł parlamentu RP powinien trzymać się faktów. Przypomniał wszystkim, że Wojskowy Szpital w Przemyślu miał ulec likwidacji ale tylko dzięki działaniom władz samorządowych na czele z prezydentem miasta Przemyśla udało się go przejąć przez Miasto. Gdyby tak się nie stało wtedy 500 pielęgniarek straciłoby pracę. Ten szpital został przejęty. Miasto nie miało możliwości dopłacania do straty, więc województwo przejęło ten szpital. Gdyby miasto zostało z tym szpitalem musiałyby dołożyć 10 mln zł. do pokrycia straty bądź szpital sprywatyzować. Szpital został przejęty i w trakcie tego procesu nie było żadnych zwolnień grupowych. Poprosił by nie oceniać pochopnie sytuacji związanej z dyrektorami. Jest dwóch menagerów jeden to dyrektor Ciompa – który przyszedł w momencie kiedy szpital był na skraju bankructwa. (dług po restrukturyzacji to 69 mln zł. dla szpitala w Przemyślu, zobowiązania wymagalne na koniec roku uregulowane i dodatni wynik finansowy). Natomiast dyrektor Bałata wszedł do szpitala i stara się ten szpital wyprowadzić na prostą, zarządzając tym zasobem ludzkim, który funkcjonował za wcześniejszego dyrektora. Mimo, że nie płacono za nadwykonania, trzeba było dalej leczyć. Bo to jest najważniejszy szpital na Podkarpaciu. Tutaj trafiały również dzieci z Przemyśla poniżej trzeciego roku życia. Dalej pan Kruczek wskazał, że szpitale subregionalne w Krośnie, Przemyślu i Tarnobrzegu będą mocno wspierane. Ta współpraca z budowanym ośrodkiem akademickim/uniwersyteckim będzie. Oczywiście kłopoty są ale ciężką pracą zostaną przezwyciężone.

Marszałek Władysław Ortyl – rozpoczął od słów, że nie należy nadużywać słów sprzątaczką, salowa. To są bardzo potrzebne zawody. Stwierdził dalej, że wystąpienie posła Rząsy było jak najbardziej nie na temat bowiem trzeba wiedzieć po co się przyszło, jaki jest temat a nie mówić nie na temat. Odnosząc się dalej do wystąpienia posła Marka Rząsy, Marszałek stwierdził, że jeśli poseł nie dostał odpowiedzi na swoje pytania to się temu bardzo dziwi. Poinformował, że wszystkie odpowiedzi dla parlamentarzystów są udzielane w terminie, Urząd nie narusza ustawy w tym zakresie. Nie można tak insynuować. W XXI wieku nie można wciskać ludziom że nagle 500 osób choruje bo śmieją się z tego nie tylko internauci ale i dzieci z podstawówek. To jest forma protestu niedopuszczalnego. Trzeba mówić prawdę bez względu na to czy jest to polityczne czy merytoryczne wystąpienie. Marszałek nadmienił, że chciałby by Sekretarz spotkał się z posłem i udowodnił mu, że jest to nieprawda. Odnosząc się do kwestii szpitala wojskowego w Przemyślu, powiedział, że szpital byłby zlikwidowany, gdyby nie odważne działanie Prezydenta Miasta i skonsolidowanie przez Województwo. Te działania uchroniły kilkaset miejsc pracy. I dzisiaj w pomieszczeniach tego szpitala będą otwierane ZOL-e i będzie zagospodarowany ten majątek.

Radny Jacek Kotula – zwrócił się do posła Rząsy, by nie mówił że jest katolikiem gdyż za każdym razem głosował w parlamencie przeciwko ustawom za życiem a tak katolik nie postępuje.

Przewodnicząca Okręgowej Rady Pielęgniarek i Położnych Pani Anita Drażek poinformowała, że reprezentuje samorząd zawodowy pielęgniarek i położnych w Rzeszowie, że jest przewodniczącą okręgowej izby pielęgniarek i położnych. Wskazała dalej, że samorząd jest apolityczny oraz to, że nie tak dawno bo jakieś dwa miesiące temu przedstawiała tutaj problemy środowiska pielęgniarek i położnych. Widząc w trakcie swojej pracy jak się przekazuje różne informacje pielęgniarkom czym prędzej skończyła studia prawnicze jak różnie studia menagerskie by być przygotowana szeroko do tego co wykonuje na dzień dzisiejszy. Przewodnicząca poinformowała, że w izbie gdzie jest 11 500 tys. członków średnia wieku to 51 lat. Na 11 500 zarejestrowanych osób 8000 jest czynnych zawodowo. Reszta te emerytki, osoby które kiedyś zarejestrowały się w izbie ale szybko się przekwalifikowały. Ucieszyło ją to, że w Krośnie jest 60 absolwentów, którzy podejmą pracę ale pytanie jest jak długo po konfrontacji z rzeczywistością w tym systemie zostaną. To są osoby młode i nie boją się podejmować wyzwań. Odnosząc się do kształcenia pielęgniarek i położnych to sytuacja wygląda tak, że od 2004 r. są one kształcone na poziomie wyższym dlatego też należy docenić tę grupę zawodową. Jest system kształcenia podyplomowego, są specjalizacje, które kosztują od 3 do 5 tys. zł. Samorząd to trochę w pewnym stopniu dofinansowuje. Są pielęgniarki bardzo aktywne z dwiema a nawet większą liczbą specjalizacji. Odnosząc się do kwestii prowadzonego dialogu pani Drażek stwierdziła, że bardzo go brakuje, czasami rozmowa na poziomie partnerskim robi więcej niż jakieś stanowiska podpisywane na papierze czy też porozumienia, które później nie są realizowane. Gro pielęgniarek wychodzi z systemu bo po raz kolejny czują się wykorzystane, oszukane, niedocenione. Pani Drażek powiedziała dalej, że nie odniesie się w swej wypowiedzi do kwestii zawiadomienia prokuratury o sprawie bowiem to oceni opinia społeczna. Cieszy ją to, że podpisane zostało porozumienie w dniu wczorajszym ale czy ono zostanie przyjęte w sposób optymistyczny to nie wie.

Radny Jacek Magdoń – w związku z otrzymaną na piśmie informacją o wynikach finansowych placówek służby zdrowia w maju br. radny zapytał Pana Stanisława Kruczka jaka jest aktualnie sytuacja finansowa w placówkach wojewódzkich i jakie będą konsekwencje finansowe zaistniałego kryzysu. Podkreślił dalej, że chodzi mu o kryzys a nie o planowane podwyżki które są zasadne.

Radny Jerzy Borcz – przeprosił za to, że nie zabrał głosu wcześniej kiedy było na sali więcej pań. Sytuacja była dosyć napięta a on chce rozmawiać o rzeczach poważnych czyli o pieniądzach. W jego odczuciu w dniu dzisiejszym z sali musi wyjść jednoznaczny komunikat, że sytuacja finansowa szpitali wojewódzkich jest opanowana. Ten komunikat musi dotrzeć do Banku Gospodarstwa Krajowego. I każdy mówca, który chce tę sytuację przedstawić inaczej robi krzywdę szpitalom. Jeszcze raz podkreślił, że sytuacja finansowa jest opanowana ale restrukturyzacja musi odbywać się dalej. Jej celem poprzez uzdrowienie finansów jest ochrona miejsc pracy. Ten program jest realizowany dzięki wsparciu BGK ale nie jest to instytucja charytatywna, to instytucja z którą Zarząd prowadzi negocjacje. Radny stwierdził, że aby móc dalej prowadzić ten dialog musi być ten komunikat. Przypomniał że na ostatniej sesji w celu zabezpieczenia kredytu ustanowiona została hipoteka m.in na sztandarowym projekcie jakim jest Centrum Wystawienniczo- Kongresowe. Istotne jest pytanie czy spełnienie postulatów związków zawodowych umożliwi bilansowanie się szpitali, bowiem warunkiem udzielenia tego kredytu jest bilansowanie się szpitali.

Zwrócił się do pań by odróżniały tych którzy autentycznie chcą pomóc od tych którzy chcą zbić pewien kapitał polityczny. Stwierdził dalej, że to nie jest kwestia 3 mln zł. To jest na przywitanie 20 mln zł. Te porozumienia będą obowiązywać we wszystkich szpitalach i trzeba mówić o 5000 pielęgniarek co daje 15 mln zł. bez pochodnych. Radny wskazał, że może będzie to bolesne co powie i każda pielęgniarka może zachorować, każdy z nas może zachorować tylko w odniesieniu do takiej ilości zachorowań prawdopodobieństwo tego, że te zdarzenia były niezależne od siebie wg schematu bernuliego jest zerowe. Matematyka wskazuje, że to było działanie zaplanowane. Nie chcąc podnosić atmosfery zaapelował do wszystkich stron konfliktu żeby pójść w zdrowe rozumowanie, by wyjść z tego konfliktu, zastanowić się jak pomóc Zarządowi Województwa Podkarpackiego, starostom, dyrektorom, pielęgniarkom, personelowi.

Posel na Sejm RP Zdzisław Gawlik – stwierdził, że w zasadzie to nie miał zamiaru zabierać głosu, ale mógłby dyskutować ze swoim przedmówcą czy to była formuła czy deska bernuliego. W ocenie bowiem posła t raczej chodziło o deskę bernuliego. Tu nie chodzi o rachunek prawdopodobieństwa. Poseł dodał, że można by dyskutować czy pani poseł Joanna Frydrych miała rację używając formuły w kwestii nadzoru, a przecież wiadomym jest, że w pewnym obszarze również dzięki obecnej władzy, która wyposażyła Województwo Podkarpackie w uzdrowiska pracują też pielęgniarki, są tam również szpitale. Poseł nadmienił, że jest członkiem PO od trzech lat, to jego pierwsza partia do której przynależy i słusznie Marszałek zauważył, że pracował on w rządzie od 2007 roku czego się absolutnie nie wstydzi. Nie ma powodów do kompleksu, jest z tego dumny. Odnosząc się do tego co jest przedmiotem sesji, stwierdził, że potrzeba dialogu i kompromisu. Dalej przywołał treść uchwały z której wynika, że akcja ma charakter zaplanowany i ktoś za nią stoi, co w ocenie posła dowód na to, że uznaje się tę grupę pielęgniarek jako zorganizowaną grupę która z kim walczy. Nie o to w tej dyskusji chodzi. Są to bowiem ludzie którzy ciężko pracują, na odpowiedzialnym odcinku, są to pielęgniarki, które upominają się o pracę zapewniającą im bezpieczeństwo ale także pacjentom. Panie chcą godnie i bezpiecznie pracować w interesie również pacjenta. Odnosząc się dalej do słów pani Wojewody, która przywołała fakt, że w geście solidarności były takie placówki w tym również placówki niepubliczne, które przyjmowały pacjentów, poseł zwrócił uwagę na to, że aktualnie mówi się i pracuje nad dekomercjalizacją. Co byłoby gdyby tych zakładów niepublicznych na Podkarpaciu nie było. Mówi się o procesie zmian w służbie zdrowia by eliminować służbę zdrowia ze sfery niepublicznej. W ocenie posła to nie jest właściwa droga i nienajlepsze rozwiązanie. Tego typu kryzysy przecież mogą mieć miejsce i może też zdążyć się, że ktoś inny wtedy będzie sprawował władzę i też będzie oczekiwał takiej pomocy od innych. Nie można podchodzić do kwestii służby zdrowia w sposób ideologiczny w kwestii czy będzie służba zdrowia publiczna czy niepubliczna. Sytuacja dzisiaj pokazuje, że jest miejsce na publiczną jak i niepubliczną służbę zdrowia dla funkcjonowania spokojnego systemu. Poseł dodał, że wierzy w to, że te kwestie zostaną rozwiązane ale tylko przez dialog, bowiem nie można odbierać pracownikom prawa do obrony własnego stanowiska.

Posel na Sejm RP Krystyna Skowrońska – odnosząc się do słów radnego z PiS by stanąć w prawdzie, stwierdziła, że Marszałek Województwa Podkarpackiego powinien poinformować ile wynosi zadłużenie szpitali. Poseł wskazała, że się nie

pomyliła, bowiem zadłużenie dla szpitali wynosi prawie 600 mln zł. dodając, że dług placówek w kraju wynosi 11,6 mld zł. na co składa się wynik finansowy bieżący i zadłużenie. Poseł mówiąc o zadłużeniu stwierdziła, że to Marszałek powiedział nieprawdę. W stanowisku w ocenie pani poseł zawarte zostały informacje nieprawdziwe mówiące o stratach i wyniku finansowym bieżącym placówek ochrony zdrowia. Druga sprawa jest na jakiej podstawie zostało sformułowane twierdzenie, że podobna sytuacja ma miejsce w innych szpitalach powiatowych oraz, że ma to miejsc również nie tylko w naszym województwie co pozwala domniemywać że akcja ma charakter zorganizowany, zaplanowany. Tu nie można opierać się na żadnym rachunku prawdopodobieństwa. Poseł stwierdziła, że w tym temacie nie zostało zrobione nic, zabrakło rozmów ze środowiskiem pielęgniarek. Był czas od kwietnia by rozmawiać czy to na poziomie województwa czy też na poziomie centralnym. Pani poseł dodała, że na tej sali najwięcej polityki uprawiał Zarząd Województwa, próbując ich dyskredytować co się nie udało. Wskazała, że będą stawać w obronie podkarpackiej służby zdrowia co robili w 2005 r. i w 2007 r. Poseł poinformowała, że to właśnie w 2007 r. doprowadzili do spotkania z Ministrem Zdrowia w sprawie algorytmu podkarpackiego. Dzisiaj jeżeli mówi się o pieniądzach to trzeba o tym rozmawiać a nie próbować antagonizować pewnych grup. W ocenie pani poseł brak w tym stanowisku tego co oni próbowali wyegzekwować od rządu kosztem innych regionów. Nie było łatwo wprowadzić ten algorytm. Dodała, że napisze obszerny list do Marszałka i prosi o udzielenie odpowiedzi. Jest tu bowiem próba obrażania bez konkretnej debaty. Namawiała do rozmów by było to stanowisko, które da szansę na rozwiązanie największego kryzysu na Podkarpaciu bo takiego kryzysu i takich długów na Podkarpaciu w ochronie zdrowia w ocenie pani poseł nie było. Trzeba solidnie przeczytać jakie jest zadłużenie a nie jaki jest wynik finansowy. Wspomniała jak doprowadzili do utworzenia wydziału lekarskiego na Uniwersytecie Rzeszowskim a obecna władza chciała przekazać mu szpital z długami, mówiąc że sobie z tym nie potrafią poradzić. Ale to samorząd jest organem założycielskim, nie można jednej grupy zawodowej konfrontować z drugą grupą zawodową i trzeba rozwiązywać problemy. W ocenie pani poseł Marszałek ze swoją arogancją wprowadził zły klimat na tej sesji. Poseł stwierdziła, że władza nie umie rozmawiać we właściwy sposób z pielęgniarkami.

Wicewojewoda Podkarpacki Lucyna Podhalicz – odnosząc się do słów Przewodniczącej związku, zaniepokoił ją fakt, że z jej wypowiedzi wynikało, że nie wiadomo jak porozumienie rządowe zostanie przyjęte przez środowisko. Przypomniała, że to porozumienie zostało wynegocjowane wspólnie z reprezentacją zarówno Naczelnej Rady Pielęgniarek i Położnych oraz Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych. Te postulaty były weryfikowane z izbami, związkami w różnych województwach stąd taki kształt porozumienia. Dodała, że Minister Szumowski na briefingu prasowym powiedział, że ta kwota która dotychczas była wypłacana jako dodatek w większości przypadków od momentu obowiązywania porozumienia będzie miała charakter kwoty stałej i będzie przypisana do wynagrodzenia zasadniczego. Odnosząc się do wypowiedzi pana posła Gawlika w sprawie SPZOZ-ów i NPZOZ-ów poinformowała, że w systemie opieki zdrowotnej jest miejsce dla jednych jak i drugich placówek i o to chodzi by była równowaga między nimi. Zapewniła dalej, że środki które są kierowane do jednych jak i drugich z NFZ

uwzględniają dobro kontraktów jednych jak i drugich placówek. Kończąc stwierdziła, że należy rozmawiać a wynegocjowane porozumienie rządowe jest doskonałym wyjściem do ustabilizowania sytuacji w służbie zdrowia na Podkarpaciu.

Wiceprzewodniczący Sejmiku Maciej Lewicki – odpowiadając posłowi Rząsie, wskazał, że jest pismo konsultanta wojewódzkiego zabraniające znieczulania dzieci do trzech lat. Każdy anestezjolog jeżeli znieczuli dziecko ponosi odpowiedzialność samodzielną. Nie mamy OJOM-u dziecięcego co jest bardzo ważną sprawą. Być może po remoncie OJOM-u będą dwa łóżka do prowadzenia dzieci i wtedy anestezjolodzy odważą się znieczulać dzieci. Radny podkreślił, że przekazując te informacje miał na myśli placówkę w Przemyślu. Jedynym szpitalem uprawnionym do znieczulania dzieci do 3 lat jest szpital w Rzeszowie, który ma OJOM dziecięcy. Druga sprawa to fakt, że unikalne zabiegi okulistyczne są wykonywane w Przemyślu. Odnośnie innych przypadków trzeba wiedzieć, że ciało obce w oku to nie jest taka prosta sprawa. I czasami potrzebna jest interwencja oddziału okulistyczny. Wiceprzewodniczący powiedział by pamiętać, że w kolejce po pieniądze są pielęgniarki, ale też analitycy, rehabilitanci. Sytuacja dzisiaj w ochronie zdrowia jest taka, że wszystkie zawody ubiegają się o podwyżki co jest ogromnym wyzwaniem dzisiaj dla Zarządu Województwa Podkarpackiego.

Członek Zarządu Województwa Stanisław Kruczek – ad vocem wypowiedzi poseł Skowrońskiej, poprosił o niewprowadzanie w błąd gdyż zadłużenie szpitali o którym mówił wynosi 357 800 mln zł. Poprosił parlamentarzystów by spotkali się z Prezesem Banku Gospodarstwa Krajowego i porozmawiali o unikalnym w skali kraju programie restrukturyzacji zainicjowanym na Podkarpaciu. Dalej powiedział, że długi szpitali muszą stać się długiem publicznym mimo, iż stanowią kłopot tak dla Rządu jak i samorządów, gdyż wpływają na wieloletnie prognozy finansowej. Niemniej jednak trzeba to zrobić chcąc być odpowiedzialnymi za życie i zdrowie mieszkańców Podkarpacia.

Poseł na Sejm RP Marek Rząsa – stwierdził, że wg słów Marszałka mówił nie na temat a mimo to wszyscy odnoszą się do jego wystąpienia co jest dziwne i paradoksalne. W temacie szpitala wojskowego, kiedy dostał się pod skrzydła miasta nie miał żadnych zadłużeń, był dobrze prowadzony, pracownicy cierpliwie czekali na podwyżki. Mówiąc o szpitalu w Przemyślu, przytoczył tytuł z portalu społecznościowego o tym że ktoś czekał 6 h na SORZ- e w Przemyślu a życie dziecka uratował lekarz ze szpitala klinicznego nr 2 w Rzeszowie.

Wicemarszałek Bogdan Romaniuk –pogratulował wystąpienia panu Jerzemu Borczowi, który merytorycznie nakreślił sytuację jeśli chodzi o wysiłek Zarządu i Sejmiku podejmowany by poprawić trudną sytuację w służbie zdrowia. Marszałek stwierdził, że radny Borcz zwrócił uwagę na kwestie związane z miejscami pracy, które są mało akcentowane. Dla uzmysłowienia sprawy wskazał, że szpital wojewódzki nr 1 to 1555 pracowników, wojewódzkie szpital nr 2 to 2217 pracowników, szpital w Przemyślu zatrudnia 1578 pracowników, szpital w Krośnie zatrudnia 1251 pracowników, szpital w Tarnobrzegu 847 pracowników co ogółem stanowi 7 478 pracowników. Ci ludzie pracują na utrzymanie swoich rodzin. Patrząc na tę sytuację z perspektywy 14 lat, kiedy szpitale strajkowały bo postanowienia dot.

obiecanych środków nie do końca zrealizowano. Na przestrzeni tych lat nie było jednak takiej sytuacji, że pielęgniarki zaczęły masowo chorować. Marszałek zwrócił się do Przewodniczącej Pielęgniarek i Położnych z pytaniem jak ona interpretuje tę sytuację, czy jest to sytuacja naturalna czy nienaturalna. Kontynuując swoje wystąpienie stwierdził, że dziś Województwo Podkarpackie ryzykuje bo daje 500 mln zł. poręczenia zastawiając majątek, który ma. Jest to ewenement w skali kraju. Ale ten wysiłek i ryzyko Sejmik Województwa Podkarpackiego podjął. Nie jest też prawda, mówienie, że Zarząd Województwa nie rozmawia z środowiskiem medycznym bo rozmowy są prowadzone. Zarząd przejmuje się sytuacją w służbie zdrowia. Polityka jaką prowadzi Zarząd Województwa, a więc zmiana dyrektorów szpitali m.. in. w szpitalu wojewódzkim nr 2 spowodowała, że z 40 mln zadłużenia zeszliśmy do zera. Wicemarszałek powiedział, że mają świadomość, że to nie tylko pielęgniarki oczekują podwyżek, ale jest też kwestia odpowiedzialności za budżet, są zadania nałożone przez ustawodawcę na Sejmik i Zarząd (infrastruktura drogowa i kolejowa, kultura, sport, bezpieczeństwo, edukacja). Na wszystko Zarząd Województwa musi patrzeć. Poprosił by oddać głos drugiej stronie by mieć świadomość jak oni w tej trudnej sytuacji potrafili się odnaleźć, prosząc by jednak nie ograniczać czasu wypowiedzi z uwagi na to że sesja ma charakter wyjątkowy.

Wiceprzewodniczący Sejmiku Maciej Lewicki – skierował prośbę do pani poseł Skowrońskiej by przekazała posłowi Rząsie, że kiedy był dyrektorem w 2014 r. to zrobił podwyżkę dla całej załogi 114 szpitala wojskowego w Przemyślu.

Dyrektor Klinicznego Szpitala Wojewódzkiego nr 2 w Rzeszowie Krzysztof Bałata – poinformował, że tydzień temu ok. 7:00 rano w poniedziałek zaczęły napływać informacje od pielęgniarek oddziałowych, że pielęgniarki nie przyjdą do pracy. Na 240 osób które powinny być w pracy, 111 osób przedstawiło informację, że nie będzie ich w pracy, we wtorek było to 161 osób, w środę 185 osób. 6 lipca nie było w pracy 191 osób. W poniedziałek zaplanowana była praca na 7 stołach operacyjnych, na dużym bloku operacyjnym, na 2 stołach dla dzieci i 2 na kardiologii. Wskutek absencji chorobowej odwołane zostały w większości planowe operacje. Na dużym bloku operacyjnym zabezpieczone były dwie sale operacyjne, na bloku dziecięcym tylko jedna sala operacyjna. Ta sytuacja spowodowała, że było dużo pretensji i emocji ze strony pacjentów. Z uwagi na tę sytuację podjęte zostały działania aby zabezpieczyć funkcjonowanie szpitala w stopniu minimalnym. Odwołane zostały zabiegi planowe, należało przeorganizować pracę obydwu przychodni specjalistycznych, ograniczona została praca szpitala do pracy na ostro. Wykonywane były tylko zabiegi ratujące życie. Na oddziałach była jedna lub dwie osoby. W poniedziałek było 712 pacjentów w szpitalu. Trzeba było zabezpieczyć tych pacjentów. Skontaktowano się z pogotowiem i zabezpieczono transport. Rozpoczął się proces monitorowania liczby osób które przychodzą do pracy na 7:00 i na 19:00. Taki stan rzeczy utrzymuje się do dnia dzisiejszego. Przeorganizowana została praca personelu, wprowadzona została praca zmianowa, pielęgniarki epidemiologiczne przeszły do pracy zmianowej by w wspomóc chirurgię. Organizowany był personel medyczny z zewnątrz by pomógł nam w opiece nad pacjentami. Pomoc nadeszła z pogotowia w Przemyślu, Rzeszowie oraz ze szpitala w Żurawicy. Były rozmowy z ratownikami z Krosna i innych okolic ale presja

środoiska była tak duża że te osoby wycofywały się z chęci niesienia pomocy. W poniedziałek lub wtorek rozważony był element łączenia oddziałów. Absencje chorobowe dotyczyły nie tylko pielęgniarek i położnych ale również techników RTG, fizjoterapeutów, sekretarki medyczne. Na skutek tej sytuacji minimalna obsada na SORZ-e to dwóch techników RTG, 5-6 osób jeśli chodzi o ratownictwo medyczne. Dzięki dobrej woli tego personelu udało się utrzymać w funkcjonowaniu SOR oraz blok ogólny, dziecięcy i kardiochirurgię. Dyrektor dalej poinformował, o tym, że realizowana w tym czasie była współpraca z służbami Wojewody, Urzędem Marszałkowskim, innymi szpitalami (w tym dyrektorami innych szpitali): miejskim, szpitalem na Szopena, MSWiA i szpitalem św. Rodziny w Rudnej Małej. Przekazywane były informacje dla personelu, dla kierowników klinik i przez naczelną pielęgniarkę do pielęgniarek oddziałowych jakie są planowane działania, zamiary co do dalszego funkcjonowania szpitala. Na dzień dzisiejszy na dużym bloku operacyjnym pracują dwie sale, na bloku dziecięcym 1 bądź 2 sale, na kardiochirurgii jedna sala. Odwołane zostały przyjęcia pacjentów w liczbie ok. 280 pacjentów. Dyrektor odnosząc się do kwestii prowadzonego dialogu jakoby dyrekcja nie rozmawiała z organizacjami związkowymi powiedział, że nie jest to prawdą. Podkreślił, że przyszedł do tego szpitala by go wyciągnąć z długów i by szpital mógł uzyskać płynność finansową. Takie zadanie zostało mu postawione przez Zarząd Województwa Podkarpackiego. Szpital jest przedsiębiorstwem, trzeba płacić wynagrodzenia, podatki, dostawcom płacić za leki. W momencie kiedy uzyskany został kredyt, spłacone zostały wszystkie zobowiązania, jest inna rozmowa z dostawcami, obniżyły się koszty funkcjonowania, koszty finansowe związane z obsługą długu. Dyrektor powiedział, że postawiono przed nim zadanie by dokonać restrukturyzacji, a każda zmiana rodzi naturalny odruch obronny. Tych zmian nie było dużo. Zostały wprowadzone w tamtym roku (w ciągu 7 miesięcy). natomiast całe I półrocze tego roku to jest efekt pracy wykonanej w tamtym roku. Na początku tego roku był protest rezydentów (2,5 miesiąca szpital funkcjonował w ograniczonym zakresie), od 23 marca br. w szpitalu powstały dwa spory zbiorowe jeden z lekarzami, drugi z pozostałymi 7 związkami zawodowymi. Od tego momentu tak naprawdę dialog z organizacjami związkowymi ograniczył się do minimum. W czwartek są mediacje, przez Ministra Pracy, Rodziny i Polityki Społecznej wyznaczony został mediator. Dyrektor podkreślił, że wierzy w to, że dojdzie do porozumienia. Trzeba szukać rozwiązania z tej sytuacji, dyrektor stwierdził, że najgorsze w tym wszystkim są emocje, które towarzyszą temu kryzysowi. Powtórzył, że szpital to przedsiębiorstwo, które daje miejsca pracy dla ponad 2200 osób, te miejsca pracy warto chronić. Ale pracownicy i osoby kierujące szpitalem muszą mieć świadomość, że jeżeli będzie płynność finansowa to będą również pieniądze na wynagrodzenia, inwestycje, dostawy i inne rzeczy. Bez tej płynności finansowej, kiedy podjęte zostaną nierozważne decyzje, zaczną się opóźnienia w płatnościach za faktury, powstaną zobowiązania wymagalne. Trzeba znaleźć kompromis z organizacjami związkowymi, a czy to będzie kwestia rozłożenia w czasie pewnych zobowiązań czy też kwestia podpisania porozumienia to jest rolą mediatora.

Dyrektor Szpitala Wojewódzkiego w Tarnobrzegu Wiktor Stasiak – w grupie zawodowej pielęgniarek i położnych na koniec czerwca br. średnie wynagrodzenie brutto wynosiło 4 149 zł., w grupie techników 3 395 zł. w grupie średniego personelu medycznego to kwota 2 993 zł., w grupie medycznego personelu niższego to kwota

2 300 zł. i w grupie pracowników obsługi 2 320 zł. Średnie wynagrodzenie w szpitalu wynosi 3 706 zł.; są to niskie wynagrodzenia ale pytanie czy mogą być wyższe. Udział płac w kosztach szpitala jest bardzo duży i sięga 70 % wartości przychodów. W planie naprawczym zakładane było utrzymanie kosztów działalności na stabilnym poziomie. W planie finansowym w roku bieżącym udział kosztów osobowych, wynagrodzenia z umów o prace to 28 mln 720 tys. zł., wynagrodzenia rezydentów to ok. 585 tys. zł., nagrody jubileuszowe to jest ok. 750 tys. zł., koszty ubezpieczeń społecznych to ponad 6 mln 800 tys. zł. do tego dochodzą koszty związane z dyżurami lekarskimi. Koszty pozostałych grup zawodowych za świadczone usługi to kwota 550 tys. zł. i koszt z kontraktów lekarskich to jest 2 mln 700 tys. zł. Szpitala niestety w tym momencie nie stać na zwiększanie kosztów osobowych. Natomiast związek zawodowy pielęgniarek w dniu 25 czerwca br. zwrócił się z pismem zawierającym kilka postulatów w tym zwiększenie wynagrodzenia zasadniczego o 1 500 zł brutto, zmianę systemu rozliczeniowego czasu pracy z trzech miesięcy na jedno- miesięczny a trzecia kwestia dot. zmian w zakresie odpisu na fundusz socjalny. Porozumienie ze związkami zawodowymi spowodowało, że pracownicy zrezygnowali z części odpisu i jest on na zmniejszonym poziomie. Realizacja oczekiwań związków zawodowych spowodowałaby w skali 1 miesiąca wzrost wydatków o kwotę ponad 1 mln zł., w zakresie funduszu socjalnego to kolejny 1 mln zł. w skali roku. Związek zawodowy dał dyrektorowi trzy dni na ich zrealizowanie. Ich niezrealizowanie będzie równoznaczne z wejściem w spór zbiorowy. W piątek 29 czerwca br. doszło do spotkania, nie uzgodniono stanowisk, wszczęty został spór zbiorowy. W poniedziałek rano 2 lipca br. do pracy na pierwszą zmianę nie stawiły się 74 osoby w tym dniu w szpitalu znajdowało się ponad 220 pacjentów. Ta sytuacja utrzymuje się do dnia dzisiejszego. Ponad 80 % personelu pielęgniarskiego i lekarskiego nie stawia się do pracy do dnia dzisiejszego przedstawiając zwolnienia lekarskie. Jest dyskusja czy te zwolnienia są prawidłowe czy nie. Dyrektor postawił pytanie jak to się dzieje, że w 100 osobowej grupie salowych i sanitariuszy, których wynagrodzenia są bardzo niskie, która jest najwyżej oceniana przez pacjentów absencja wynosi 5 %. Ta sytuacja z 2 lipca br. była bardzo niebezpieczna dla pacjentów, dla ich życia, wśród pacjentów było 6 na OJOM-ie gdzie nie było żadnej pielęgniarki tylko oddziałowa. Podjęta została decyzja o zatrzymaniu personelu z tzw. nocy. Większość tego personelu przystąpiła do pracy, choć były osoby które się buntowały. Udało się zabezpieczyć bezpieczeństwo pacjentów. Na dzień dzisiejszy szpital jest w sytuacji głębokiego kryzysu, funkcjonuje szpitalny oddział ratunkowy, hospitalizowanych jest 22 pacjentów, funkcjonuje w okrojonym zakresie oddział chirurgii, centrum onkologiczne, w ograniczonym zakresie oddział okulistyczny. Pozostałe oddziały praktycznie nie funkcjonują ze względu na brak p[ersonelu. Ta sytuacja nie jest przez nikogo firmowana, żadna organizacja żadna osoba nie przyznaje się, że jest to działanie zorganizowane. W zakresie sporu zbiorowego odbyło się spotkanie 4 lipca br. z przedstawicielkami związków zawodowych gdzie przedstawiona została zmodyfikowana propozycja. Propozycja związku to podwyżka w przedziale od 500 do 1500 zł w zależności od wieku, związek oczekuje również premii kwartalnych, półrocznych i rocznych bez określania ich wysokości. Koszt realizacji postulatu związkowego to ponad 550 tys. zł./miesięcznie. W piątek dyrektor przedstawił swoje stanowisko w ramach którego zaproponował by od 1 lipca br. wzrost wynagrodzenia zasadniczego został sfinansowany z dodatku zembarowskiego na co pozwala ustawa

natomiast pochodne finansowane byłyby ze środków innych pracodawców. W poniedziałek związek zawodowy poinformował, że nie akceptuje takiego rozwiązania i podpisany został protokół rozbieżności. Dyrektor wystąpił do Ministra Zdrowia celem wyznaczenia mediatora do kontynuowania sporu zbiorowego. Taki przedstawia się sytuacja na dziś. W 2015 r. Dyrektor przedstawił sytuację płacową tarnobrzesckiego szpitala ówczesnemu ministrowi Arłukowiczowi. Sytuacja wyglądała następująco: ostatnie podwyżki dla tej grupy zawodowej, nie tylko pielęgniarek i położnych miały miejsce w 2007 i 2008 r. i to była kwota wypłacana w trzech transzach, pierwsza transza od 1 stycznia 2007 r. po 40 zł. druga od listopada 2007 r. 210 zł., w 2008 od 1 stycznia 150 zł. W owym czasie pracowało w szpitalu 331 pielęgniarek i położnych dzisiaj jest to grupa 406 osób. Szpital się w tym czasie znacznie rozwinął. I dopiero w 2014 r. w trakcie sporu wynegocjowany został wzrost wynagrodzeń dla pracowników z wyjątkiem lekarzy o 160 zł. do pensji zasadniczej co łącznie dało 220 zł na etat. W 2015 r. druga transza wzrostu wynagrodzeń nie została wcielona w życie z uwagi na pogarszającą się sytuację finansową szpitala. Gdyby porozumienie było nadal realizowane szpital stałby się bankrutem i nie byłby zdolny do regulowania zobowiązań. Udział płac wyniósłby ponad 90 %. Mając do wyboru albo proces restrukturyzacji połączony z grupowymi zwolnieniami albo wypowiedzenie porozumienia płacowego dokonane zostało to drugie a więc wypowiedziane zostało porozumienie płacowe. Sprawa miała swój finał w sądzie pracy, który oddalił 600 pozwów pracowniczych. Porozumienie zostało wypowiedziane zgodnie z prawem.

Radny Jan Tarapata – powiedział, że atmosfera odbywającej się sesji wskazuje na to, że sytuacja w służbie zdrowia jest bardzo poważna. Radny dodał, że w samorządzie jest w zasadzie od początku jego istnienia. Te wszystkie sprawy dot. kwestii restrukturyzacji w służbie zdrowia były mu dobrze znane, gdyż w trakcie swojej długoletniej pracy samorządowca był m.in. przewodniczącym komisji budżetu i finansów w samorządzie niższego szczebla. Radny przytoczył fakt, że ZOZ w Mielcu po przejęciu przez powiat miał 1 750 pracowników. I nastąpił moment podziału ZOZ-ów na publiczne i niepubliczne. Zrobione to zostało mimo niezadowolenia na sesji. Szpital w Mielcu który stał przez 15 lat w stanie surowym, stara infrastruktura, po tym podziale zostało ok. 1200 pracowników. Dzisiaj w tym szpitalu jest ok. 600 pracowników. Cały czas restrukturyzacja polegała na tym że coraz mniej było pracowników, ograniczało się koszty, wydatki i to do pewnego momentu zdawało egzamin. Dlaczego teraz w zawodzie nie ma ludzi. Kto miał się kształcić i po co kiedy działalność szpitali polegała na zmniejszaniu zatrudnienia co głównie dot. pielęgniarek i personelu podstawowego. Dzisiaj nie należy myśleć że nagle ich przybędzie. Wspomniał dalej o liceum medycznym w Mielcu gdzie swego czasu wychodziło dwie – trzy klasy rocznie, potem zostało ono zlikwidowane bo nie było takich potrzeb. Dlatego dzisiaj jest ta przerwa bo są młodszy i są pracownicy 50+. Radny odnosząc się do słów przedmówców, którzy mówili że szpital to przedsiębiorstwo działające na zasadach komercyjnych powiedział, że w żaden sposób nie ma się to do warunków rynkowych bowiem z jednej strony jest potrzeba osiągnięcia wyników a z drugiej ogranicza się sferę finansową. Zawsze jest to niedofinansowane. Od czasu AWS nikt nie przeprowadził głębszej reformy służby zdrowia, nikt więcej bowiem nie zrobił. Były kasy chorych które zaczęły funkcjonować, po przegraniu wyborów przez AWS doszło do władzy SLD. Kasa chorych była kasą niezależną więc została zamieniona na

Narodowy Fundusz Zdrowia. Jaki dzisiaj jest efekt tego wszystkiego. Dzisiaj jest sieć szpitali co dawało nadzieję, że wszystko się rozwiąże. Patrząc średni przyrost przychodów jest na poziomie 21 %, wzrost kosztów w granicach 9%. Bez dalszego wgłębiania wydawałoby się że jest dobrze, że mamy bufor 11 % by jakoś funkcjonować. Niemniej jednak baza na podstawie której był ustalany ryczałt to 2015 r. Czas nie stoi w miejscu i koszty ustalane w 2015 a teraz to inna rzeczywistość. Radny powiedział, że nie ma korelacji wzajemnej jeżeli chodzi o przychody budżetu państwa w stosunku do płacy minimalnej. Nie ma się co dziwić ludziom, że sytuacja jest jaka jest. To jest presja. Trzeba sobie odpowiedzieć jak to finansowanie będzie wyglądać. Jeśli to będzie na jakimś historycznym ryczałcie to cały czas będzie taka sytuacja. Jeżeli budżet państwa będzie miał dochody i wpływy będą rosły to te 6 % zbuduje jakiś potencjał finansowy ale jeżeli tak nie będzie to co wtedy. W ocenie radnego należy popatrzeć na temat szeroko, dzisiaj jest tunel który się nie kończy. Koszty są coraz większe, funkcjonowanie i prowadzenie szpitali aktualnie jest trudnym zadaniem. Dzisiaj się do siebie wyciąga różne rzeczy, ale w tym dzisiejszym czasie należy wyciągnąć wnioski. Potrzebne są jednak zmiany strukturalne bo nigdy tych wpływów nie będzie dużo by to zbilansować. Patrząc na niepubliczną służbę zdrowia i sposób jej funkcjonowania wskazał, że placówkom niepublicznym przekazane zostały ryczałtowane pieniądze i każdy lekarz rodzinny nie chce by pacjent do niego przyszedł bo będzie musiał wydać jakieś pieniądze.

Podjęcie uchwały w sprawie stanowiska Sejmiku Województwa Podkarpackiego w sprawie sytuacji w podkarpackich szpitalach wojewódzkich w związku ze zwiększoną nieobecnością personelu medycznego.

Przewodniczący Klubu Radnych PiS – Wojciech Zając w imieniu wnioskodawców projektu uchwały wniósł o wprowadzenie autopoprawek do projektu uchwały polegających na:

- dodaniu przed przedostatnim akapitem zaczynającym się od słów "Mając na uwadze dobro pacjentów i bezpieczeństwo mieszkańców regionu.." nowego akapitu o treści "9 lipca 2018 r. pomiędzy Ministrem Zdrowia, Narodowym Funduszem Zdrowia, Naczelną Izbą Pielęgniarek i Położnych oraz Ogólnopolskim Związkiem Zawodowym Pielęgniarek i Położnych podpisano porozumienie. Dokument ten zapewnia m.in. dodatki wpisane w podstawę wynagrodzenia, nowe normy zatrudnienia oraz dodanie do koszyka świadczeń gwarantowanych porad pielęgniarskich. Są to rozwiązania zgodne z oczekiwaniami środowisk pielęgniarskich i położnych - apelujemy o powrót do łóżek pacjentów",

- dodaniu w przedostatnim akapicie po pierwszym zdaniu kończącym się słowami.. nie zapominaj o zasadach etyki zawodowej." – zdania o treści „Dotyczy to również lekarzy, w ręce których oddajemy życie i zdrowie pacjentów”.

Radna Teresa Kubas – Hul zabrała głos w imieniu Klubu Radnych PO oraz PSL. Poinformowała, że ze względu na to, że treść przedłożonego stanowiska obraża pielęgniarki i pozostały personel medyczny i nie służy dalszym rozmowom, które mają

być prowadzone, radni obydwu reprezentowanych przez nią klubów nie będą brać udziału w głosowaniu. Radna wyjaśniła również, że radni tych klubów nie będą brać udziału w głosowaniu ponieważ z niniejszy punkt porządku obrad sesji został wprowadzony do porządku obrad sesji z naruszeniem zapisów Statutu i Regulaminu Sejmiku Województwa Podkarpackiego. Stwierdziła, że podczas obrad dzisiejszej sesji nie byli obecni wszyscy radni, którzy podpisali się pod wnioskiem o zwołanie sesji i mimo kilkukrotnej prośby o okazanie dokumentu, w oparciu o który niniejszy punkt został wprowadzony niestety nie otrzymali takiego dokumentu, co pozwala wyciągnąć wniosek iż punkt został wprowadzony niezgodnie z zapisami przywołanych wcześniej dokumentów. Ważniejszym powodem jest jednak ten pierwszy czyli, że treść stanowiska nie wnosi nic dobrego odnośnie dalszego porozumienia i obraża pielęgniarki.

Przewodniczący Sejmiku stwierdził, że radna kłamie zarzucając mu naruszenie regulaminu. To, że nie ma wszystkich wnioskodawców nie oznacza, że wnioskodawcy, którzy zwoływali sesję nie wyrazili zgody na wprowadzenie dodatkowego punktu. Przewodniczący stwierdził również, że wyprasza sobie insynuacje i ciągłe oskarżenia o łamanie prawa.

Radna Teresa Kubas – Hul prosiła o okazanie jej dokumentu.

Przewodniczący Sejmiku okazał radnej do wglądu niniejszy dokument.

Wiceprzewodniczący Sejmiku – Czesław Łączak zwrócił się z wnioskiem o zakończenie dyskusji i przyjęcie stanowiska.

W związku z brakiem innych zgłoszeń do wystąpień Przewodniczący Sejmiku poddał pod głosowanie wprowadzenie autopoprawek do projektu uchwały.

Za wprowadzeniem autopoprawek do projektu uchwały głosowało 16 radnych (jednomyślnie).

Za podjęciem uchwały radni również głosowali jednomyślnie (16 głosami za).

Uchwała Nr LVII/920/18 stanowi załącznik nr 9 do protokołu.

Marszałek Władysław Ortyl zwrócił się z prośbą o przeliczenie głosów radnych z opozycji.

Przewodniczący Sejmiku poinformował, że na sali jest wymagane kworum radnych.

Marszałek poinformował, że prosi o zanotowanie w protokole iż na sali jest obecnych 10 radnych opozycji.

Interpelacje i zapytania Radnych.

Radni nie złożyli interpelacji i zapytań.

Wnioski i oświadczenia Radnych.

Radni nie złożyli wniosków i oświadczeń.

Zamknięcie sesji.

W związku z wyczerpaniem porządku obrad Przewodniczący Sejmiku zamknął obrady LVII nadzwyczajnej sesji Sejmiku Województwa Podkarpackiego V kadencji.

Sesja zakończyła się o godzinie 22.20.

**Przewodniczący Sejmiku
Województwa Podkarpackiego**

Jerzy Cypryś

Protokołowały:

Iwona Kielbasa

Joanna Sajdak